

# Dziennik Lubelski

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LUBLIN Powiatowa 3  
Telefon Redakcji: 6-33 i 2-72 — Administracji 6-33

ODDZIAŁY I AGENTURY: Cheim, Hrubieszów, Janów Lub., Krasny-  
staw, Lubartów, Włodawa, Puławy, Tomaszów, Zamość i Kowel.

Rok I.

PRENUMERATA: miesięcznie z dodatkiem książkowym . zł. 3.85  
kwartalnie z 3 dodatkami książkowymi . zł. 11.—  
z przesyłką do domu.

Nr.:

Prenumerata z odbieraniem w adm. lub oddziałach mies. zł. 3.60

5

Prenumeratę przyjmują Urzędy Pocztowe na konto P. K. O. 140.606

CZERWIEC

5

NIEDZIELA

Bonifacego b. m.

Wschód słońca 3.18 zach. 19.51  
Wschód księżyca 18.15 zach. 21.41

KAŻDY PRENUMERATOR „DZIENNIKA LUBELSKIEGO“ OTRZYMUJE CO MIESIĄC BEZPŁATNIE PIĘKNĄ POWIEŚĆ.

## DZIEŃ DZISIEJSZY

F. Leon Blum jedzie na polskim koniku

Jedną z ciekawszych postaci politycznych Francji jest p. Leon Blum, przywódca socjalistów francuskich i może największy dziś we Francji wróg Polski.

Blum jest zapałym i gorącym zwolennikiem polityki filoniemieckiej.

Program zagranicznej polityki francuskiej socjalistów opiera się i ma swe źródło w zupełnym zaniku pamięci. Panom tym trzeba ciągle i nieustannie przypominać wypadki o znaczeniu historycznym a zasze bardzo niedawno 10—15 lat temu.

Zapomina się o roku 1914, zapomina się o 1920 roku...

Zdaniem Leona Bluma na drodze do przyjacielskiej, idyllicznej współpracy francusko-niemieckiej stała zawsze i stoi również dziś — Polska. Polska jest tym niewdzięcznym i nieposłusznym państewkiem, o które rozbijają się wszelkie próby współpracy Europy nad wymierzonym przez wszystkich pokojem.

Przywódca socjalistów francuskich z lekkim sercem radby oddzielić Niemcy ziemią polskimi, twierdząc, że ta ofiara ze strony Polski byłaby niczem innym — jak tylko zadośćuczynieniem sprawiedliwości dziejowej.

P. Blum jest bardzo czuły na punkcie interesów Niemiec — hojnie i szczerze by ich obdarowywał — byleby te podarunki nie szły z kieszeni francuskiej. Niech za to płaci Polska.

Spółceństwo polskie do socjalistów francuskich niema najmniejszej sympatii. Nigdyśm od nich nic nie otrzymali — nawet jednego dobrego słowa. — Nie chcemy zresztą od nich niczego.

Polska za cenę Alzacji i Lotaryngji ze strony Francji nie pragnie z Niemcami pokoju!

Do nowego rozbioru Polski, w myśl najgorętszych życzeń p. Bluma — nigdy nie dopuścimy.

Wielki patrjota Polski Ignacy Paderewski w gorących słowach niedawno w Ameryce powiedział całemu światu, że jeśli są w Polsce zagadnienia, co do których niema żadnych różnic bez względu na przekonania polityczne — to takiem zagadnieniem jest zdecydowane i nieustępliwe stanowisko wobec wszelkich zakusów na nasze granice.

Najwyższym autorytetem dla p. Bluma są wdzowie socjalizmu niemieckiego, stamtąd czerpie on swe natchnienie.

II Międzynarodówka socjalistyczna tak tańczy — jak jej zagrają Niemcy.

P. Blum tańczy w pierwszą parę przy oklaskach już nietylko socjalistów ale całych Niemiec.

Cale szczęście, że ta obłąkana polityka p. socjalistów spotyka na swej drodze na zdecydowany opór całej zdrowej opinji francuskiej.

## Po utworzeniu rządu we Francji

### Skład gabinetu francuskiego.

Paryż. Skład gabinetu francuskiego, uformowanego przez Herriota w dniu wczorajszym przedstawia się następująco: teke ministra spr. zagranicznych obejmuje Herriot, wewnętrznych — Chautemps, finansów — Germain Martin, robót publicznych — Deladier, lotnictwa — Paul Boncour, rolnictwa — Gardan, emerytur — Bertuod, sprawiedliwości — Renoult, marynarki wojennej — Leygues, mar. handlowej — Leon Mayer, oświaty — de Monzie, kolonji — Serraut, zdrowia publicznego — Godart, handlu — Durand, poczt — Bonnet.

### Prasa francuska o nowym gabinecie

Paryż. Dzienniki francuskie charakteryzują nowoutworzony gabinet pod względem partyjnym jako opierający się na podstawach radyk-społecznych, zbliżonych ku centrum dzięki współpracy Leygues'a i Eynac'a.

### Anglja a gabinet Herriota.

Paryż. Jak podaje tutsza prasa miarodajne czynniki Angielskie pragną z nowym rządem francuskim nawiązać jak najprędzej kontakt. Krają polgloski, że Mac Donald i Simon

jadąc do Lozanny zatrzymają się 2-3 dni w Paryżu celem przeprowadzenia rozmów z Herriotem.

### Rola Painleve'go w gabinecie Herriota

Paryż. Painlevé będzie miał w nowym gabinecie doniosłą rolę: zadaniem jego będzie skoordynowanie działalności trzech departamentów obrony narodowej: wojny, lotnictwa i marynarki woj. Pracą tą będzie kierował z tytułu otrzymanego obecnie stanowiska przewodniczącego Wyższego Komitetu Wojennego, utworzonego jeszcze za czasów Tardieu.

## Po rozwiązaniu parlamentu Rzeszy

### Reichstag rozwiązany. Nowe wybory w lipcu.

Berlin, 4.6 (tel. wł.). Gabinet Rzeszy postanowił przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi dekret o rozwiązaniu Reichstogu. Dekret ten zostanie opub-

likowany jutro. Nowe wybory odbędą się w drugiej połowie lipca.

Rozważano też możliwość rozpisania zamiast wyborów do

parlamentu Rzeszy wyborów do zgromadzenia narodowego, aby móc przeprowadzić daleko idące zmiany konstytucji. Zmiany takie możnaby w takim razie przeprowadzić zwykłą większością.

Rozwiązanie Reichstogu wywołało w Berlinie ogromne wrazenie. Wszystkie niemal dzienniki wydały nadzwyczajne wydania, donosząc o uchwale gabinetu Rzeszy, rozwiązującej Reichstag.

Partja socjal-demokratyczna nawołuje w „Vorwärts“ do organizowania się i wzywa do walki wyborczej.

Wybory rozpisane będą na 24 lipca Nowy Reichstag zbierze się 23 sierpnia.

### Wróżby pogody na dziś

W dniu wczorajszym temperatura maksymalna wynosiła 23° C, minimalna 11.3° C. Ciśnienie barometryczne, zredukowane do poziomu morza — 757.9 mm. Opady — 2.0 mm. Wiatry pld-zachodnie i zachodnie z szybkością do 3 m/sek

W dniu dzisiejszym na terenie lubelszczyzny przewidywana jest pogoda naogół słoneczna, przelotne deszcze i burze w części pld. województwa. rankiem mglisto. W ciągu dnia temperatura około 20° C.

## Lot Polaka nad Atlantykiem

Londyn 4-go czerwca. Według depeszy wysłanej z Ameryki o 1 m. 44 nad ranem według czasu europejskiego, w Sydney na Nowej Szkocji, wyspie położonej blisko brzegu Nowej Funlandji zauważono jednośladowiec, przypuszczalnie Hausnera, lecący w kierunku Atlantyku. Depesza nie wskazuje godziny, o której Hausner przeleciał nad Nową Szkocją w kierunku Europy. Fakt jednak, że Hausnera widziano nad Nową Szkocją wskazuje, że z Linden poleciał na północno-wschód, słusznie wybierając najkrótszą drogę

Londyn 4-go czerwca — Do godz 7 m. 45 nie otrzymano w Londynie żadnej wiadomości o

przylocie Hausnera do Irlandji. Według informacji, uzyskanych w brytyjskim ministerjum lotnictwa, warunki atmosferyczne na Atlantyku mogły zmusić Hausnera do skierowania się bardziej na południe, wobec czego możliwe, że lot jego idzie raczej na wybrzeża francuskie lub nawet hiszpańskie, a nie w kierunku na Irlandję.

Warszawa 4.VI godz. 22 (tel. własny) Do chwili obecnej brak jest jakiegokolwiek wiadomości o locie naszego rodaka Hausnera.

### Dymisja gabinetu greckiego

Ateny. Rząd premjera Papanastasiu podał się do dymisji, nie widząc możności dalszego sprawowania swych funkcji wobec nalegającego poparcia sfer parlamentarnych i dużych zastrzeżeń stawianych przez grubą Venizelosą.

### Nota Chin do Ligi

Genewa. (tel. wł.). 4.VI. Chiny złożyły w sekretarjacie Ligi notę, domagającą się zwolnienia komisji 19 dla rozpatrzenia spraw północnej Mandzurji, komentując wytworzony tam stan rzeczy przez obecność i aktywność wojsk japońskich jako nader niebezpieczny dla pokoju. Delegacja chińska domaga się uznania sprawy jako nagłej i zwolnienia komisji najdalej w połowie przyszłego tygodnia.

Nie zgadzają się jednak Chiny na to, by konferencja odbyła się w Szang-haju.

## Wycieczka Dziennikarzy Słowińskich

Dziś dnia 5 b. m. o godz. 6 rano wyjeżdża z Warszawy wycieczka zorganizowana przez Stowarzyszenie Młodych Słowiń w Warszawie.

Uczestnicy wycieczki w liczbie około 140 osób, wśród których będą dziennikarze polscy, jugosłowiańscy, bułgarski, czechosłowaccy, a także wybitny polonofil czeski p. redaktor Wacław Dresler, korespondent „Vidových Nowin“ organu Prezydenta Masaryka, delegat jugosłowiańskiego Minist. Oświaty p. prof. dr. Julian Benesic, czeski sławista dr. J. Kurz, bułgarski korespondent Stanczo Kiselow i wielu innych pragną zwiedzić zabytki naszej przeszłości według wyznaczonej marszruty: Puławy — Kazimierz Sandomierz — Opatów — Góry Świętokrzyskie.

## Z kraju

Gdańsk. W sprawie red. Cieszyńskiego, oskarżonego jak wiadomo za artykuł, który się ukazał w „Gazecie Gdańskiej“, a który zawierał wzmiankę o pewnym nauczycielu niemieckim, który kazał dzieciom za karę przepisywać zdanie: „Gdańsk pozostanie niemieckim“, zapadł wyrok, skazujący go na 6 mies. więzienia.

Współoskarżeni Emanowski i Meliszewski zostali skazani, — pierwszy na 7 mies. więzienia a drugi na 4.

Wyrok ten jest rzeczą niesłychaną a wymiar kary wyższy, niż żądał prokurator.

Bielsk. Donoszą z Bielska, że bezrobocie w tamtejszym powiecie wybitnie zmniejszyło się z powodu podjęcia prac rolniczych i budowlanych.

Należy przewidywać jeszcze większy spadek bezrobocia, bowiem w ostatnich czasach do fabryk bielskich nadeszły znaczniejsze zamówienia.

Warszawa. Wczoraj i dziś 36 pułk legji akad. obchodzi swoje doroczne święto pułkowe.

Dnia 31 lipca odbędzie się w Warszawie Zjazd nauczycieli.

W dniach 26 i 27 b. m. bawić będzie w Warszawie około tysiąca inwalidów, którzy zjadą na Walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych.

Towarzystwo komunikacji lotniczej pragnąc uprzystępnić szerszym warstwom możność korzystania z taksówek powietrznych, obniżyło opłaty za kurs

Piotrków. Na konferencji pracy w inspektoracie piotrkowskim, zostały ostatecznie uregulowane stosunki między przedstawicielami dyrekcji huty a robotnikami. Skończyło się kompromisem, gdyż dyrekcja przeniosła wielu robotników do wyższych kategorii uposażonych i podniosła niektórym robotnikom płace od 5 do 25 proc.

RESTAURACJA DANCING

OAZA

Od 1-go czerwca znaczna  
zniżka cen  
NOWY PERSONEL MU-  
ZYCZNY  
NOWY ZESPÓŁ TA-  
NECZNY

LUBLIN HOTEL EUROPEJSKI

# PLANY GOSPODARCZE ROSJI

Przygotowania do drugiej piatiletki. — O pozyskanie milionów robotników, młodzieży i pracowników technicznych.

W tych miesiącach, kiedy w Rosji sowieckiej zamykana jest pierwsza piatiletka, czynione są gorączkowe prace przygotowawcze do piatiletki drugiej. Plan piatiletki ulega zmianom, zachowując jedynie główną zasadę: druga piatiletka ma doprowadzić do uprzemysłowienia Związku sowieckiego, ma przedewszystkiem rozwinąć lekki przemysł i ulepszyć zaopatrzenie ludzi w żywność.

## Strajk w przemyśle włókienniczym w Białostoku

Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym, który wybuchł skutkiem wysunięcia przez pracodawców żądania obniżki płac o 20 do 30 proc., objął z wyjątkiem jednego małego przedsiębiorstwa wszystkie fabryki.

W inspektoracie pracy odbędzie się konferencja między przedstawicielami pracowników i pracodawców, celem osiągnięcia porozumienia.

Państwowa komisja planowa, która opracowuje plan pięcioletni wielkie znaczenie przypisuje kwestii pozyskania milionów robotników, młodzieży, technicznych i naukowych pracowników dla wykonania planu. Organizacjom zawodowym polecono już, aby przygotowały akcję masowego zaciągu robotników do pracy, postępując według następujących wskazówek:

Trzeba zastanowić się nad tym jak ustanowić odpowiedzialność robotnika za wykonaną pracę, jak zapobiec częstemu uszkodzeniu maszyn, jak zmechanizować pracę i zrationalizować produkcję, jak zorganizować nowy wyrób tak, aby Związek sowiecki mógł się uniezależnić gospodarczo od państw kapitalistycznych i jak spopularyzować wyniki badań naukowych i wynalazki techniczne. Robotnicy, którzy chcą współpracować w przygotowaniach nowej piatiletki mają wskazać, jak należałoby wykorzystać surowce rodzime i materiał i jak mogłyby być wykorzystane materiały pozostałe z wyrobu.

Plan drugiej piatiletki przewiduje również racjonalizację transportu miejscowego i w szeregach związkowego. Planowa komisja dlatego bacznie zwraca uwagę na plany i projekty wypracowane przez poszczególnych kolejarzy. W drugiej piatiletce system premjowego wynagrodzenia pracy stosowany będzie energiczniej, niż w latach poprzednich, kiedy w większości fabryk sowieckich usunięto jednolitą płacę. Specjalną uwagę zwraca się na kwestię przygotowania sił fachowych, kwalifikowanych, które jednak nie mają być odrywane od produkcji. Urządzona zostanie sieć zakładów naukowych i kursów, w których kształcić się będą uzdolnieni robotnicy.

Grupa piatiletki mówi również o zintensywnieniu działalności kulturalnej w całym państwie.

Wszystkie te kwestie, dla których państwowa komisja poborowa stara się pozyskać szerokie warstwy pracujących przenikają w dosłownym tego słowa znaczeniu do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Równocześnie podkreśla się, że związki zawodowe powinny wziąć bezpośredni udział w przygotowaniu zadań dla drugiej piatiletki w gospodarczych organizacjach. To wszystko świadczy o tem, że druga piatiletka dotychczas nie nabyła konkretnych form. Pytaniem jest, czy plan opracowany będzie przed wpływem pierwszej piatiletki i czy nie będzie żadnej przerwy w pracy.

W następną niedzielę „Dziennik Lubelski“ ukaże się w objętości 12 stron i będzie zawierał specjalny dodatek z ilustracjami na satynowanym papierze.

## Odpowiedź Polski na bezczelną notę Gdańska

W odpowiedzi na pismo Senatu z dnia 23-go maja, skarżące się na akcję bojkotową społeczeństwa polskiego, skierowaną przeciw hitlerowskiemu Sopotom i sopockiemu kasynowi gry, w dniu dzisiejszym komisarz R. P. w Gdańsku wysłał do Senatu list, w którym stwierdza, że nie jest mu wiadomem, aby wymienione w piśmie Senatu ulotki rozpowszechniane były w pociągach na obszarze W. M. Gdańska. O ile, jak to Senat wspomina, jedna z takich ulotek była wywieszona na urzędowej tablicy informacyjnej na głównym dworcu ko-

lejowym w Gdańsku, to stało się to bez wiedzy właściwych czynników kolejowych.

Natomiast na terenie W. M. prowadzona jest od szeregu miesięcy przez hitlerowców karząca akcja bojkotowa przeciw osobom narodowości polskiej i żydowskiej. Organ hitlerowców gdańskich oraz wydana przezeń specjalnie w tym celu broszura, głoszą bezkarnie hasło bojkotu Polski i polaków i wzywają do omiania sklepów polskich i żydowskich, nie spotykając się z przeciwdziałaniem władz państwowych.

Przechodząc następnie do skargi Senatu, że personel kolejowy sprzeciwił się wkroczeniu do pociągu gdańskich urzędników kontroli paszportowej, minister Papee wskazuje, że wkroczenie do pociągu jest naruszeniem kompetencji polskiej policji kolejowej, i wzywa Senat do wydania zarządzenia, aby na przyszłość nie powtarzały się wypadki przekraczania przez gdańskich urzędników kontroli paszportowej ich uprawnień.

## Stany Zjednoczone straciły złota za 900 milj. dolarów

Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych uległy w maju r. b. bardzo poważnemu zmniejszeniu. Wywóz złota zwiększył się w stosunku do kwietnia o 49.35 milionów do 214.07 milj. dolarów. Do Holandji wywieziono w maju złota za 68.82 milj. dol., do Francji 61.79 milj. dol. do Szwajcarii 55.08 milj. dol., do Belgii 19.03 milj., do Wielkiej Brytanii 5.86 milj i do Niemiec za 3.45 milj. dol.

Przywóz złota do Stanów wyniósł w maju zaledwie 12.91 milj. dol. wobec 15.49 milj. w kwietniu, wskutek czego straty złota U. S. A. w maju r. b. wynoszą netto 217.2 milj. dol., podczas gdy straty w kwietniu wyrażały się cyfrą 30.4 milj. dol., a w marcu przywóz złota był większy od wywozu o 32.3 milj. dol.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy, t. j. od czasu porzucenia goldstandardu przez Anglię, Stany Zjednoczone A. P. straciły złota za 893.2 milj. dolarów.

## Olbrzymie nadużycie podatkowe w Poznaniu

Nasz poznański korespondent donosi o olbrzymich nadużyciach podatkowych w Poznaniu.

Przeprowadzone dochodzenie zebralo obfity materiał obciążający urzędnika IV oddz. Piętkę i pośrednika podatkowego Mielnika, obydwaj zostali w dniu 2. VI. aresztowani.

Ponadto w związku z tą sprawą nastąpiły w tutejszym urzędzie podatkowym liczne zmiany personalne, przesunięcia a nawet zawieszenia w urzędowaniu.

Obaj urzędnicy aresztowani zostali pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć w związku z pełnieniem ich funkcji urzędowych. Urzędnicy dokonywali oszustw w ten sposób, że opodatkowywali poważnych kupców.

## co pisać inni

### Uniwersalne lekarstwo

„Robotnik“ za przykładem „Gazety Warszawskiej“ atakuje bezpośrednio mowę wicepremiera Zawadzkiego o sprawach gospodarczych, a pośrednio stanowisko rządu. W ataku tym, jako argumenty przytaczane są rzeczy istotne np.

obniżka płac na dzień 1 czerwca naprzykład, powoduje „automatycznie“ obniżkę dochodów skarbowych wszelkiego rodzaju na dzień 1 lipca; dla mas robotniczych, pracowniczych czy włościańskich; dla czas emerytów czy inwalidów wojennych problemy „kapitalizacji“ albo „oszczędności“ wogóle nie istnieją; istnieje problem jedynie — ograniczania spożycia

Po słusznych częściowo wywodach „Robotnik“ dochodzi do konkluzji, która jest o tyle nieoczekiwana o ile bezsensowna:

na szczęście, istnieje siła Jutra — Klasa Robotnicza umiejąca tworzyć „jednolity front“ z masami włościańskimi i pracowniczymi. Co to znaczy? Czyż klasa robotnicza jest lekarstwem na kryzys? Czyż w krajach wybitnie robotniczych jak Z. S. S. R. nie ma kryzysu?

### Żdźbło i belka

Gazeta Warszawska denerwuje się rzekomą niedolą młodzieży w okresie maturalnym, posądzając pedagogów, że uzależniają dopuszczenie do matury od tego czy uczeń należy do organizacji młodzieży prądowej czy nie.

„Gazeta“ pisze np. „Ale Jerzyk musiał zapisać się do Legjonu Młodych, bo ma już dwie dwójki z matematyki i jego matura wisi na włosku...“ Artykuł kończy się pogrózką: „Za kilka miesięcy już zobaczymy tegorocznych maturzystów w szeregach akademickich. Wów czas poznać lepiej ich oblicze.“

Zdanie ostatnie demaskuje endemiczność. Tak, pewno, poznamy ich oblicze — będą to parkarze obwiepolscy, żydożercy i awanturnicy wychowani w jaćzejkach endeckiej konspiracji. Na szczęście nie wszyscy „Gazeta“ widzi Legion Młodych w oku bliźniego, a w swoim nie widzi podziemnych robot opętujących młodzież na ławie szkolnej fałszywymi idealami.

Co tu dużo mówić, przysłowio- we żdźbło i belka.

### Melodja katarynki

Niektóre pisma biorą sobie wzór z owych patriotów zamierzczej epoki, którzy pisywali artykuly „Słoń, a sprawa polska“, „Zorza polarna a sprawa polska“ i t. p.

„Głos Lubelski“ z natręctwem katarynki wygrywa melodje: „Kryzys a sanacja“, „Radio a sanacja“, „Obrona Państwa a sanacja“ i t. p. Ostatni „Głos“ pisze w kwestji obrony Państwa:

„Potrzebna jest odbudowa zaufania społeczeństwa do rządu, a tego morze dokonać tylko zmiana rządu.“

Ciągle te same melodje — to nudne. Tyle jest ciekawych tematów: awantury andeckich studentów we Lwowie, albo sprawa endeckiego działacza, Adama Rawicz-Oldakowskiego, orkazanego o 164 przestępstwa...

J. H. C.

### Czy już

zjednał Pan prenumeratorem dla „Dziennika Lubelskiego“ ?

## NAJNOWSZE

# NUTY P

**Wskazanie**  
**Księgarnia Zdz. Budzi-**  
**szewskiego dawniej:**  
**Gebethner i Wolff**  
w gmachu Hot. Europejskiego

## Rozkład jazdy pociągów

Przychodzą do Lublina:

z Chelma 7,15\*; z Dębina 7,43; z Katowic 18,40; z Kowla 9,31; z Krakowa 6,00; z Kraśnika 7,40; z Lwowa 2,18\*\*, 4,50, 5,57, 19,55; z Łukowa 21,25; z Parczewa 18,05; z Rozwadowa 18,00; Świdnika 10,00\*\*\*, 20,10\*\*\*; z Warszawy 1,04, 1,21, 2,02\*\*, 6,04, 7,45 (przez Siedlce Łuków), 12,53, 18,11, 18,40, 22,51; z Zemborzyc 10,45\*\*\*, 20,45\*\*\*; ze Zdobunowa 3,31, 15,09, 22,58.

Odchodzą z Lublina:

do Chelma 15,25\*; Dębina 2,26\*\*, 19,33; Katowic 9,41; Kowla 18,50; Krakowa 21,35; Kraśnika 15,30; Lwowa 1,30, 2,21\*\*, 23,01; Łukowa 6,15; Parczewa 14,15; Rozwadowa 7,55; Świdnika 10,15\*\*\*, 19,25\*\*\*; Warszawy 3,37, 4,59, 6,07, 9,41, 15,19, 20,04, 23,10 (przez Łuków Siedlce), 23,23; Zemborzyc 10,10\*\*\*, 20,00\*\*\*; Zdobunowa 1,12, 6,19, 13,00.

Objaśnienie: Cyfry podane tłustym drukiem oznaczają czas przyścia, względnie odejścia pociągów pośpiesznych; \*) kursują tylko w dni robocze; \*\*) kursują w miarę potrzeby za specjalnymi ogłoszeniami; \*\*\*) kursują tylko do 28.VIII.32 r.

## Gehenna dziecka

Dokuczliwy — jak protestowane weksle. Nieuchwytny — jak wierzyce i dowcipny jak Słonimski, Hemar i Jarossy razem wzięci.

Legjon ulicy.

Dzieci brudne, leniwe, źle wychowane — przyszli lokatorzy zamku, — „klawisz, doliniarz, maniacze i motyle“.

Legjon ulicy.

Dziś proszą na bułkę, na pierogosa, na kwiaty. Pętają. Sprzedają gazety. Robią co mogą. Wszędzie są. Wszystko wiedzą.

Jutro będą bić dziewczyny, kraść bieliznę ze strychu, i wyciągać w tłoku zegarki.

Parę tygodni temu kierownicy szkół powszechnych opublikowali odezwę do społeczeństwa, by nie wspomagało małoletnich żebraków. To deprawuje. Paczy charakter. Przyzwyczajają do łatwych zarobków.

Dobrze!

A teraz fakt. Fakt, a nie obrzązek z tezką.

Mietek O. „pętał“ sprzedawał gazety. Cały dzień biegął po mieście. Późną nocą, zgłodniały, przychodził do domu. Mieszka na peryferjach miasta, na ulicy (o ironjo) Obywatelskiej.

W domu czeka matka. Megera z feerycznego filmu. Już w sionce słyszy stuk bosych nóg Mietka, który wraca do domu z „roboty“.

Oddaje matce zarobek, — 30, 40 groszy... tyle ile zarobił.

Gdyby ktoś stanął przed domkiem przy ul. Obywatelskiej usłyszałby jak mały Mietek O. dostaje od matki „bicie“ za to, że mało zarobił. „Bicie“ jest straszne.

Mały Mietek posiniaczony i pokrwawiony ucieka z domu.

W „Oazie“ orkiestra gra smętne tango. Mietek patrzy jak za żółtą firanką — pelgaja cienie

Mietek płacząc, drżącym głosem zaczepia wychodzących z lokalu.

„Pan da na bułkę“.

Noc przespał na skwerze na ławce.

A od rana znów sprzedaje gazety.

Nikt nie wie, że łachmanek drelichu, okrywa młode wychudzone ciało, pokryte krwią nabiegłe pęgami.

Za mało zarobił!

Smutno.

Makomba

## STEMPLE KAUCZUKOWE

Z NAJLEPSZYCH MATERJAŁÓW NA NOWOCZESNEJ, ELEKTRYCZNEJ MASZYNI, PO CERACH NAJRIEŻYSZYCH WYKONUJĄ

**ZAKŁ. GRAFICZNE J. PIETRZYKOWSKI LUBLIN, ULICA KOŚCIUSZKI NR 4. TELEFON 2-72**

# TYDZIEŃ LITERACKI

## Tydzień literacki

Rozpoczynając wydawanie *Dołączki Literackiego Dziennika Lubelskiego* ufa, iż uda mu się skupić wszystkie wybitne pióra Lubelszczyzny, mającej przecież tak piękne tradycje literackie.

Praca w *Dołączce* pójdzie dwoma torami: z jednej strony będziemy się starali informować naszych czytelników o wszystkich ważniejszych wypadkach w dziedzinie literatury i sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny, z drugiej zaś, jest naszą ambicją, zostawić możliwie dużo miejsca na prace twórcze artystów i literatów, a więc na wiersze, nowele, prozę artystyczną, reprodukcje dzieł sztuki plastycznej i t. p.

Niniejszy dodatek jest już w części zrealizowaniem wyżej wymienionych postulatów.

F. ARNSZTAJNOWA.

## Pod kościołem OO. Misjonarzy w Lublinie

Lipy!  
Pod Kościołem Przemienienia  
Lipy zielone,  
Drzewa, któreście  
Laskawym ochraniały cieniem  
Dziecięce moje lata,  
Wolne jak one,  
Dziś za Kratą.  
Szumie!  
Pierwszych wynikłych na gałęziach liści  
Zielony szumie,  
Młoda pieśń lipowa  
Pod kościołem starym,  
Cicha wiosenna mowa,  
Którą tłumią  
Ulicy zuchwałe gwary.  
Wiatrem kołysane w szmaragdach korony  
Lipy.  
Bajko szeptana wśród pojazdów wrzawy:  
Z za kraty  
Po węgorku murawie  
Biegną ku mnie w trepkach na dziecięce lata.  
Szumie, szumie zielony,  
Lipy!

ROK 1932.

CZYTAJCIE PRENUMERUJCIE



ORGAN PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH  
BBWR W LUBLINIE  
POD TYTUŁEM  
„PRACA“

## Malarze lublinianie na wystawie w Nizy

Jak się dowiadujemy z katalogu, bogato ilustrowanego i poprzedzonego wstępem znanego krytyka Maurice Rivoire'a, w wystawie sztuki polskiej w Nizy biorą też udział artyści, dobrze znani w Lublinie, pp.

### Henryk Lewensztadt i Kazimierz Tomorowicz.

Prace Lewensztadta zwracają uwagę odrębnością w traktowaniu formy plastycznej wydobitej z koloru. Tomorowicza akwarele i gwasze odznaczają się ciekawymi kontrastowymi zestawieniami płaszczyzn i głębokością tonów. Wystawa, zorganizowana przez p. Kalinowskiego, spotkała się w Nizy ze znacznym zainteresowaniem międzynarodowej publiczności.

Do Komitetu honorowego wystawy należą m. in. światowej sławy malarz Henri Matisse, nadto zaś ks. Lubomirscy, hr. Broel-Platerowie, Kalinowscy i Stachiewiczowie.

### RADJOWE KWADRANSY LITERACKIE

Dnia 7.VI o godz. 20.00 p. Leon Ryglar wygłosi w Polskim Radjo Feljeton Literacki p. t. „Książka jako panaceum”, w którym przypomni rolę jaką odegrała książka na przestrzeni wieków, rolę tak głęboko zrozumianą przez wybitnych pisarzy, nawołujących do czytania, albowiem, jak mówi Montaigne „Książka to najlepsze lekarstwo na wszelkie dolegliwości”.  
Dnia 8.VI o godz. 20.35 czeka radiostuchaczów w Dziale Radjowych Kwadransów Literackich opowiadanie egzotyczne Tadeusza Nitkmana p. t. „Wielbiadła dusza”. W noweli tej scharakteryzuje autor dzielność i wierność nieodstępnego towarzysza człowieka na rozpalonych płaskach pustyni.

## WSPOMNIENIE

Pamiętam cie, stojącą pośród chmur i zboża,  
W ciemnych, zdartych łachmanach, pod dziwnym niebem,  
Króro jest, jak wzburzone jeziorne przestworza,  
Jak chorągwie żałobne za wiejskim pogrzebem.

Stoisz w zbożu masz dłonie na wiatr roztworzone  
I szeroko ku niebu otwarte ramiona  
Oczy masz tak milczące i tak rozszerzone,  
Ze widzę — jesteś cała święta-zachwycona.

Krzyknąłem w tę ciągnącą z dali ku nam burzę!  
Obracasz się, jak straszak na złodziejskie ptactwo,  
I widzę twoje oczy głębokie i duże,  
Pod łukiem brwi, złocistych, jak królów bogactwo.

Na dwóch krańcach błękitnej pośród żyta miedzy,  
Uśmiechamy się — dzieci życiowej niewiedzy.

Z. Klimuntowicz

## Przełom w życiu kulturalnym Lublina

### Związek Literatów pracuje

Miasto nasze, choć obarczone pięknymi tradycjami literackimi (Klonowicz, Kochanowski, Pol, Kraszewski, Prus, Świętochowski i tylu innych), w ostatnich latach było dziwnie pozbawione ruchu w tej dziedzinie. Od czasu wystąpienia „Reflektora” nic się nie działo.

Dopiero teraz, gdy powołano do życia Związek Literatów, konjunktura zmienia się i otwierają się szerokie perspektywy.

Związek Literatów zorganizował się na posiedzeniu inauguracyjnym w dniu 21 maja r. b. i objął zarówno literatów pochodzących z Lubelszczyzny, jak i pracujących na naszym terenie. Program prac obejmuje odczyty, wieczory dyskusyjne, recitale poetyckie etc.

co niewątpliwie wpłynie na ogólny poziom kultury w naszym mieście. W zakresie prac Związku leży również

**działalność wydawnicza** (publikowanie książek, założenie własnego organu oraz współpraca z pismami literackimi).

Przewyższają Związek stanowią pp. Fr. Arnsztajnowa, J. Czechowicz, W. Gralewski, A. Madej, co daje pełną

gwarancję jakości prac Związku Literatów w Lublinie.

Działalność Związku niewąt-

pliwie wiele zaważy na życiu kulturalnym Lubelszczyzny.

„Dziennik Lubelski” w dziale literackim ma zapewnioną współpracę członków Związku.

## Czytajcie Michalskiego

Związek Literatów w Lublinie wydaje jako pierwszą swą publikację tom wierszy B. L. Michalskiego, w którym znajdują się liryki poety z lat 1930—1932 oraz tryptyk „Wiśnie”. Czytajcie Michalskiego.

# Przemówienie Józefa Czechowicza

wygłoszone na inauguracyjnym zebraniu Związku Literatów w Lublinie w dniu 21 maja 1932 r.

I.  
Poeci — jak okręty na szerokim morzu. Przestrzeń wód niebieska i niezmierną unosi na prądach tysiące statków. Gdzieś nad chmurą nad nią. Tam — koliska burz.  
Pod biegunami lodowe milczenie i na krach potrząskanych polarne białe zwierzęta. Na wodzie, wśród burz, śniegów, pogody, żaru nieruchomego i dżdżystej wichury suną, walczą, stoją i giną okręty. Takie jest spojrzenie na poezję jako na świat.

I jeszcze w alegorii: nie myślimy co jest pod mierzwią powierzchnią, nie wzbijamy się ku sferom nadpowietrznym, bo inna to kraina, inna strefa życia.

Na morzu szerokim chodzą białe okręty.

Czas który minął trzepoce w żaglach Szkunerów na lato

wpływających, czas który przyjdzie zwiastując brzozy fal za elektrycznymi jachtami.

Przechodzą majestatyczne trans atlantyki oświetlone setkami reflektorów, przelatują skrzydlate żaglowce, przerywają się przez głębiny pancerniki wojenne.

Wszystkie przy spotkaniu salutują się wzajem, pozdrawiają piękną mową kolorów. Wrogowie i bracia pod różną żeglugą banderą, czują się spokrewnionymi przez żywioł, przez wody pustkę niezmierną.

Poeci jak okręty.

Spotykamy się z różnym mórą i rozmaitych stron. Szkaty, torpedowce i krążowniki, barki rybackie, giganty z Pacyfiku i śmiałe fregaty podbiegunowe — zbieramy się w porcie, zapuszczamy kotwice, a fala gwarzy między kadłubami statków i księżycem. Oto port.

II.

Świat płonie i w porcie pożar. Wybuchy i błyski. Przelatują się rzeczy istniejące, przeobraża się co było nieprzeobrażalne. Na wszystkich poziomach trzaskają iskry krótkich śpieć. Gdy zasypiamy i gdy budzimy się, trwoży nas słoneczny syk nieznanego. Katastroficzne odczuwanie światła przestało być słownym symbolem — ciałem się stało.

Człowiek wśród tonących belek nie przyjmuje sobie dowolnie pierwiastków myślowych, nie tworzy koncepcji katastrofy — on katastrofę widzi.

Wizja czyni go biernym uczestnikiem, narzuca się jak tuman trującego gazu, okrywa olowianym płaszczem rozpacz.

W obliczu grozy stwierdza człowiek całym sobą, że jest nieznacznym fragmentem ogromu, a rola jego wówczas tylko nabiera wartości przeciwwagi szalejącego ognia, gdy zespolony jest z jednostką wyższego rzędu, z gromadą.

Fantastyczne trzęsienie ziemi i mórz rozbiła statki, przystanie wali w gruz. Dla współmierności z epicką wielkością naszego ginącego wieku musimy tworzyć zespoły, by podnieść głos przeciwko siłom żywiołu. Ślepej mocy musi się przeciwstawić inna moc, siła świadomej zbiorowości.

Oparci o grunt, związani z głębą ojczystego regionu, pewni łańcucha przyjacielskich rąk, inaczej będziemy patrzyli w życie.

Lublin, miasto ojczyste, jest również jednym z odcinków wielkiego frontu przeobrażeń. Gdyśmy gromadą, zespołem istotnie świadomym, zaważyliśmy możemy wiele na szali niewidzialnej.

Złudzenie, że ją przeważymy nigdy dla nas nie było niczem więcej jak tylko złudzeniem.

III.

Zwycięzcą czy ginącym, w obliczu błyskawicy, nocy majowej i fioletów, żaglowca czy tonącego w ciemnej otchłani mórz, śpiewać czy milczeć, gdy pali się

port—obojetne. Najważniejsze: jak ku zdarzeniu oś.

Cokolwiek jest wymaga miary wielkości. Cokolwiek się staje, staje się wielkim, choć głębia jego — nicość. Powtarzam: złudzenie, że przeważymy szalę, nigdy nie może być niczem innym — tylko złudzeniem. Ale czy jesteśmy aktorami na scenie światła ginącego lub przeobrażającego się, czyśmy tylko świadkami wiosny, jesieni, rzecz nie znacząca. Jakiekolwiek idą czasy, muszą nas zastać z orężem w dłoni.  
Z tarczą lub na tarczy.

## Co czytają pisarze sowieccy?

Moskiewska „Literaturna Gazieta” skierowała do znanych pisarzy zapytanie. Jakich autorów pięć książek przeczytali od 1931 do 1932 r. i co zrobili o nich największe wrażenie.

Nadeszło 18 odpowiedzi od różnych pisarzy, Azejewa, Lareniewa, Babela, Iwanowa etc. Najbardziej czytana książką okazała się powieść pisarza amerykańskiego Dos Passosa p. t. „Pod 42-im stopniem szerokości”. Ogółem Dos Passos otrzymał 15 głosów.

Z kolei największą liczbę głosów (6) otrzymał pisarz rosyjski Tichonow i Stendhal (Czerwone i czarne).

Pozatem wymieniono z pisarzy obcych — Joyce'a, Proust'a, Dickens'a.

## Bolszewizacja Anglii Obawy Chestertona

W tygodniku swoim „I. K's Weekly”, Chesterton uderza w dzwon trwogi przed szybko postępującą jego zdaniem bolszewizacją Anglii. Nie rozumie on Anglików, którym się wydaje, że z powodu klęski partji socjalistycznej podczas ostatnich wyborów i znacznej przewagi partji narodowej w parlamencie, wszelkie obawy socjalizacji Anglii są uchylone.

W dziedzinie społecznej nie dopatruje się Chesterton żadnych objawów bolszewizacji, zato widzi ją i to w wysokim stopniu w dziedzinie duchowej. Obawia się on, że przewrót może się dokonać bardzo szybko, o ile w panujące stosunki nie wkroczy inicjatywa twórcza i kończy zdaniem: „W stosunku bowiem do jasnej koncepcji wolności oraz własności, wart jest kapitalizm komunizmu i vice versa”.

# PRACA SPOŁECZNA I OŚWIATOWA

Niedzielną dodatkę społeczno-oświatową „Dziennika Lubelskiego” — będzie poświęcony omówieniu, a przez to popularyzacji wśród szerszych warstw społeczeństwa spraw szkolnych i t. zw. prac społeczno-oświatowych pozaszkolnych. Są to sprawy dla każdego oczywiście ważne zwłaszcza, jeśli się zważy, iż „taka będzie Rzeczpospolita, jakie jej obywatele wychowają”. W Dodatku społeczno-oświatowym będziemy podawali Sean. Czytelnikom ważniejsze zdania w szkolnictwie, jak również i zamierzenia w związku z organizacją szkolnictwa na nowych zasadach.

Chcemy także informować stale Sean. Czytelników o wysiłkach społeczeństwa zrzeszonego w organizacjach kulturalno-oświatowych, a podejmowanych na polu teatru ludowego, chórów ludowych, wyścigach, czytelnictwa — wogóle na polu kształcenia intelektualnego i wychowania.

Dodatek społeczno-oświatowy będzie uzupełniany sprawozdaniami z aktualnej działalności organizacji społeczno-oświatowych, o której wieść dotrze do Redakcji.

## Powiatowe Zawody Chórów w woj. lubelskim

Daleko nam — w woj. lubelskim — do tego, co w dziedzinie artystycznej pracy chóralnej — osiągnięto w woj. pomorskim, pomorskiem czy śląskim! Niemniej jednak i u nas widać na tym odcinku pracy stały postęp: zwiększa się bowiem rokrocznie liczba zespołów chóralnych, jak również daje się zauważyć staranniejszy dobór utworów muzycznych jak wreszcie podniesienie poziomu techniki pracy muzycznej. Zespoły chóralne istnieją przy wielu różnych organizacjach tam, gdzie tylko znajduje się odpowiedni dyrygent.

W/g. statystyki chórów, przeprowadzonej przez władze szkolne, zarejestrowano na terenie woj. lubelskiego 210 chórów, wykonywujących repertuar świecki. Pod względem organizacyjnym stanowią one: chóry parafialne 83 zespoły, chóry Kół Młodzieży Wiejskiej 66 zesp., chóry Stowarzyszeń Młodzieży

Polskiej 17 zesp., chóry Związku Strzeleckiego 12 zesp., chóry Ochot. Straży Pożarnych 6 zesp., chóry samoistne 26 zesp.

Dyrygenci rekrutują się z pośród zawodowych organizatorów i psalmistów cerkiewnych oraz nauczycielstwa szkół powszechnych, które w pokażnej liczbie oddaje się tej artystycznej pracy.

Pracę dyrygenta w w/w. chórach prowadzi: organizatorów i psalmistów cerkiewnych 108, nauczycieli szkół powszechnych 88, innych 14.

Chóry te skupiają łącznie 5534 śpiewaków w 160 zespołach chóralnych 4 głosowych, w 19 zesp. chór. 3 głos., w 27 zesp. chór. 2 głos., w 4 zesp. chóralnych 1 głosowych.

Ażeby pobudzić istniejące zespoły chóralne do intensywniejszej pracy — Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych propagował w ub. roku Powiatowe Zawody Chórów Ludowych.

Zawody organizowano bądź z inicjatywy władz szkolnych oraz instruktorów oświatowych bądź też samorządowych (Sejmikowe Komisje Oświaty Pozaszkolnej) i starano się zebrać wszystkie, istniejące na terenie danego powiatu chóry, bez względu na ich przynależność organizacyjną.

Był to pierwszy krok w tym kierunku, gdyż dotychczas odbywały się jedynie zawody chórów jednej organizacji np. Kół Młodzieży Wiejskiej, Związku Strzeleckiego, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i t. p.

Inicjatywa Lubelsk. Związku Teatrów i Chórów Ludowych przyjęta została przychylnie i już w pierwszym roku rezultatem było zorganizowanie w całym szeregu powiatów — zawodów chórów ludowych, w których brało udział po kilkanaście zespołów śpiewaczych. Miejscowe społeczeństwo i władze fundowały niejednokrotnie bardzo wartościowe nagrody, starając się zachęcić śpiewaków do systematycznej, coraz wartościowszej pracy.

W miesiącu czerwcu b. r. odbędą się Zawody Chórów w powiatach zamojskim, biłskim, hrubieszowskim, chełmskim, radzyńskim, i odbędzie się artystyczna walka pomiędzy zeszlornicznymi zwycięzskimi zespołami chóralnymi i innymi, które im tej sławy zazdrozczą.

O wyniku zawodów zadecyduje sumiennosc pracy, prowadzonej w okresie zimowym i ambicja poszczególnych zespołów uzyskania pierwszego miejsca i nagrody.

Spółeczeństwo starsze, nie biorąc bezpośredniego udziału w tej szlachetnej rywalizacji zespołów śpiewaczych — nie wątpiła poprze piękne wysiłki — fundując nagrody dla najlepszych i przybijając licznie na te imprezy.

O przebiegu zawodów nie omieszkamy powiadomić czytelników „Dziennika Lubelskiego”.

Wpłatających prenumeratę na

**„DZIENNIK LUBELSKI”**

prosimy o wyraźne podanie nazwisk i poczty.

## Sobótki na terenie woj. lubelskiego

Liczne organizacje społeczno-oświatowe młodzieży na terenie poszczególnych powiatów przystąpiły już do przygotowywania Sobótek, które odbędą się w drugiej połowie czerwca.

Informacji w sprawie organizowania Sobótek oraz wypożyczenia kostiumów teatralnych udzieli Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Lublinie ul. 3-go Maja 12.

## Walny Zjazd Członków Lubelskiego Związku Teatrów Ludowych

Dowiedujemy się, iż w dniu 26 czerwca odbędzie się w Lublinie II. Walny Zjazd Członków Lubelskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych. W Zjeździe mogą brać również udział osoby pracujące na polu teatrów i chórów ludowych, nie będące formalnymi Członkami Związku.

Blizszych informacji udzielimy w najbliższym dodatku społeczno-oświatowym „Dz. Lub.”.

## Kronika pracy społecznej

W sobotę dn. 28 maja — Szkoła Rzemieślnicza im. Syroczyńskiego pod kierunkiem p. prof. Malickiego wystawiła na terenie „Wystawy Szkół Zawodowych sztuki teatralnej z życia legjonowego p. t. „Porucznik i Brygady”.

Sztuka opracowana starannie podobała się ogólnie.

W niedzielę dn. 29 maja — młodzież Szkoły Przemysłowo-handlowej Leńskiej i Państw. Szkoły Budownictwa odgryła na boisku „na specjalnie zbudowanej scenie sztuki ludową ze śpiewami i tańcami p. t. „Wielki”.

Dobra gra amatorskiego zespołu szkolnego, pięknie wykonane tańce i efektowne stroje ludowe były miłą niespodzianką dla stosunkowo licznie zgromadzonej publiczności.

Pracami kierował p. prof. Markowski.

W Olszance gm. Krzczonów, pow. Lubelskiego zespół teatralny pod kierownictwem p. Wierchonia wystawił sztukę p. t. „Karpaccy górali”. Sztuka starannie opracowana, aktorzy zaś w przepięknych strojach góralskich zrobili nadzwyczajne wrażenie na widzach. Czegoś podobnego w Olszance jeszcze nie widziano.

Koło Młodzieży Wiejskiej i Ochot. Straż Pożarna w Pierzchowicach pow. Janowskiego — również wystawiły pod kierunkiem p. Gajdy Stanisława „Karpaccy górali”. Sztuka podobala się bardzo, przeto powtórzone ją.

W Wojciechowie pow. lubelski — zespół świetlicowy pod kierunkiem p. Kowalskiego wystawił sztukę „Posiew wolności” i „Miłość strażaka”.

Do wszystkich w/w. sztuk piękne stroje teatralne wypożyczył po niższej cenie: Lubelski Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Lublin, 3-go Maja 12.

## Rozwój teatrów ludowych zagrożony

Mieszkańcy większych miast (choćby Lublina) mają przeważnie stały teatr, chociaż właściwie nie bardzo go pragną. Przesyt spowodowany nadmiernym użyciem ujednych, różnorodnych możliwości rozrywkowe i zabawy u drugich, brak wreszcie funduszy na jakąkolwiek strawę duchową u innych sprawia, iż taka wybitnie kulturalna placówka jak teatr świeci pustkami.

Wiesz, ta młoda wieś, budząca się do nieskrępowanego życia w Wolnej Polsce, nie zaznała jeszcze nadmiaru doznań kulturalnych, artystycznych — choćby teatralnych, więc choć nie posiada odpowiednich warunków materialnych stara się swoje budzące się potrzeby kulturalne zaspokoić stosownie do istniejących możliwości. Zakłada świetlice, czytelnie, zespoły orkiestralne, chóralne i teatralne.

Obserwowaliśmy na terenie woj. lubelskiego wybitny pęd w kierunku organizowania zespołów teatralnych. Każda organizacja uważała sobie za punkt honoru wystawić w ciągu roku kilka sztuk teatralnych, które mogłaby pokazać swoim najbliższym, no i za bilety wstępu zarobić nieco grosiwa na najniezbędniejsze wydatki organizacyjne. Ponieważ organizacje społeczne, to i Dom Ludowy wybudowały za dochody z przedstawień urządzanych w ciągu szeregu lat.

Ludzie bowiem na wsi — chętnie wydawali na teatr grosze, póki jeszcze one w skrzyni były. Kiedy jednak na wieś przyszyły nadwyraz ciężkie czasy i musiano się z groszem bardzo liczyć, młodzież nie chcąc pozabawiać starszych przyjemności oglądania sztuk teatralnych — obniżala wydatnie ceny biletów wstępu, bo pobierała nawet od dzieci po 10 groszy, a od dorosłych po 20 (dwadzieścia) groszy; zdarza się oczywiście i dziś jeszcze, że ceny biletów wstępu są wyższe. W wielu wypadkach młodzież urząda również widowiska teatralne bezpłatnie, przeważnie z racji uroczystości państwowych itp.

Dziś jednak — zamiast dal-

szego rozwoju teatrów ludowych, możemy się raczej spodziewać ich rychłego upadku.

### Nowa ustawa stemplowa winna.

Oto bowiem — organizacje społeczne starają się o zezwolenie na urządzenie przedstawienia amatorskiego (na każde przedstawienie amatorskie musi być zezwolenie władz administracyjnych).

### Pierwsza ogólnopolska konferencja w sprawie teatrów i chórów ludowych w Warszawie

Institut Teatrów i Chórów Ludowych w Warszawie zwołał na zlecenie Ministerstwa W. R. i Oświecenia Publicznego — konferencję, poświęconą omówieniu spraw teatrów i chórów ludowych. Konferencja odbędzie się w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P., a wezmą w niej udział przedstawiciele Ministerstwa, wszystkich Kuratorów Szkolnych i Regionalnych Związków Teatrów Ludowych. Do konferencji tej działacze na polu teatrów i chórów ludowych przywiązują dużą wagę.

### Dziennik Urzędowy Kurat. O. S. Lub.

Ukazał się czwarty (6) numer Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Na treść „Dziennika” składają się w części urzędowej okólniki i zarządzenia w sprawie **ochroniania młodzieży od szkodliwych następstw upałów**, w sprawie rocznych sprawozdań z działalności społeczno-oświatowej pozaszkolnej i ze stanu wychowania fizycznego w szkołach powszechnych i ruch słuźbowy. Część nieurzędowa poświęcona jest omówieniu pracy krajoznawczej młodzieży szkolnej w artykułach: J. Szenka, R. Kosiby, H. Zwołakiewicza, Fl. Kotlińskiego, J. Lesserówny, M. Szczesnego, Urszulanki, J. Mikulskiego i dr. A. Chałubińskiego. Numer uzupełnia Przegląd prasy pedagogicznej, Komunikaty i Nowe Wydawnictwa.

stracyjnych) musi na podstawie nowej ustawy stemplowej obowiązującej od 18 maja b. r. uiścić znacznie opłaty. Aby otrzymać zezwolenie trzeba wpłacić ogółem 11 złotych. Do tego wydatku trzeba dodać koszty wypożyczenia kostiumów teatralnych, kupna przyborów do charakteryzacji, sporządzenia dekoracji itp., co razem wyniesie sporą sumkę. Jeśli się zważy, iż z większości przedstawień na wsi wpływy wynoszą przeciętnie 20 — 25 złotych, to oczywiście, iż około 40 procent przewidywanego dochodu pochłaniają opłaty stemplowe.

Zwolnień dla amatorskich zespołów teatralnych nie przewiduje się, **choćby one nie pobierały od widzów żadnej opłaty.**

Organizacje społeczne wiejskie już dziś skarżą się, iż zbyt wysokie opłaty za zezwolenie nie pozwalają im urządzić przedstawienia, z którego dochód jest conajmniej pod znakiem zapytania.

Należałoby życzyć sobie, by władze zechciały wejrzeć w tę sprawę i poczynić raczej ułatwienia w tej kulturalnej pracy młodzieży, tak pięknie się do niedawna rozwijającej i wydatnie obniżić kosztą uzyskania zezwolenia.

## Wakacyjny kurs teatralny i kobiecy dla nauczycielstwa szkół powszechnych

Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego od kilku lat organizuje na terenie woj. lubelskiego — Wakacyjne Kursy Oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa Szkół powszechnych.

W roku ubiegłym odbyły się w Puławach 3 kursy tego typu: 1) dla nauczycieli prowadzących prace oświatowe z dorosłymi, 2) dla nauczycieli współpracujących w świetlicach i 3) dla nauczycielek pracujących wśród kobiet.

W bież. roku w mies. lipcu odbędą się dwa kursy: 1) w Kazimierzu **teatralny** — dla kierowników lub reżyserów wiejskich zespołów teatralnych i 2) w Nałęczowie **dla nauczycielek** — kurs pracy społeczno-oświatowej wśród kobiet.

### lek — Kurs pracy społeczno-oświatowej wśród kobiet.

Miesięczne te kursy, urządzane w pięknych miejscowościach letniskowych poza danie fachowego przygotowania do pracy teatralnej i wśród kobiet — umożliwiała nauczycielstwu zaznanie odpoczynku po całorocznej, wyteżonej pracy, wykonywanej b. często w nieodpowiednich warunkach lokalnych.

**Na kursy te mogą być przyjęci tylko nauczyciele(iki) szkół powszechnych.**

Zgłoszenia należy kierować na ręce Inspektora Szkolnego powiatu, w którym zainteresowany nauczyciel(ika) pracuje.

# REGION LUBELSKI

Otwierając „Region Lubelski” pragnielibyśmy aby się stał on organem idei regionalnej oraz zwierciadłem odrębności życia Lubelszczyzny.

Teren lubelskiego województwa, ludność, układ sił gospodarczych i społecznych, układ sił politycznych, kultura obecna regionu i jego przeszłość — oto tematy, które będziemy poruszali w dodatku regionalnym „Dziennika Lubelskiego”.

Łamy dodatku stoją otworem dla wszystkich pracujących na polu badania przeszłości i współczesności ziemi, na której odbył się wiekopomny akt połączenia w jedno Polski, Litwy i Rusi.

Ufni, że chętnych do współpracy nie zabraknie, rozpoczynamy serię dodatków regionalnych „Dziennika Lubelskiego” niniejszym numerem.

## Region Lubelski

Ziemie wchodzące w skład województwa lubelskiego nie są pod względem przekroju kulturalnego i gospodarczego jednolite. Ze względu na różnice etnograficzne (Chelmszczyzna), różnorodność nawastrzeń kultur etc. wyróżnia się kilka regionów odrębnych, które zgrubsza można określić jako Podlasie. Chelmszczyzna i Lubelszczyzna właściwa. Patkowski precyzyjnie podzielił całość wykazujących wspólne cechy, wymieniając pięć regionów: Lubelsko-chelmski, Sokolowsko-włodawski, Zamojsko-tomaszowski, Janowsko-biłgorajski oraz region piąty obejmujący Siedlce, Puławę, Łuków i Węgrów.

Lubelszczyzna mimo owego różniczkowania regionów, co zresztą dowodzi jej wysokiej ży-

wotności kulturalnej, ma jednak szereg cech wiążących owe drobniejsze całości w pewien większy organizm. Są nimi: rolniczy charakter tych ziem, brak zagadnień związanych z granicą (jest to jedyne województwo Rzeczypospolitej nie stykające się z żadnym z państw obcych), ciążenie kulturalne ku Warszawie, radykalizm polityczny w masach wiejskich, (że przypomniemy tu Republikę Lubelską, ruch Okoniewiczów, rozkwit Kościoła Narodowego, a bodajby i krwawy 1 maj w Lubartowie) i szereg innych.

Region nasz powoli opracowujemy naukowo. Zmonografii, przyczynków, publikacji w których lwią część jest zasługą Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wychodzi powoli coraz pełniejszy obraz ziemi rodzinnej, Lubelszczyzny.

## Postępy regionalizmu

Komisja Regionalistyczna T-wa Przyjaciół Nauk w Lublinie opracowała w roku 1928 program regionalizmu lubelskiego. Z programu tego życie zrealizowało cały szereg punktów. Przedewszystkiem doszło do skutku wydawanie czasopisma „Region Lubelski”, które ma swą piękną kartę w dziejach kultury Lublina, dzięki redaktorowi d-rowsi F. Araszkiewiczowi i jego współpracownikom Pismo zostało jednak zawieszona z powodu trudności finansowych.

Podnoszenie kultu dla miejscowych tradycji, postaci związanych z terenem, ochrony przyrody i zabytków etc. odbywa się głównie drogą propagandy w szkołach. Istnieją na terenie Lubelszczyzny szkoły, które za punkt wyjścia prac, biorą współczesność naszego regionu. Prócz tego, takie np. uroczystości Szymonowicowskie, obchód J. I. Kraszewskiego w Białej, odsłonięcie pomnika Kochanowskiego w Lublinie, są pięknymi przejawami pracy w tym kierunku.

Kultowi muzyki ludowej z ziemi lubelskiej służą chóry ludowe Zw. Młodz. Wiejskiej i Strzelca. Tu również można zaliczyć widowiska „Wesele w Pietrzukowie” zorganizowane przez p. A. Gierczaka oraz przygotowujące się „Wesele Lubelskie”, które opracowuje, zgromadziwszy materiały, p. Batko.

W dziedzinie ożywienia kultury gospodarczej wiele robią

spółdzielnie i dorywcze kursy. Prowincja pokryta jest siecią sklepów spółdzielczych, kół Gospodyń Wiejskich, związków mleczarskich etc.

Tylko uprzedzony do życia pesymista może twierdzić, że Lubelszczyzna nie pracuje.

## Telefonicznie

można również zapnumerować „Dziennik Lubelski”

tel. 6-33

Godz. urzędowania od 9—6 pp.

## Czasopisma społeczno-oświatowe w woj. lubelskiem

W pracy oświatowej wielkie znaczenie posiadają czasopisma, będące łącznikiem między ludźmi oddalonymi od siebie, ale jednak lub podobnie myślącymi. Czasopismo pozwala na wymianę myśli na różne tematy, z których krystalizuje się idea, ułatwia wreszcie jej realizację.

Dlatego też pracownicy społeczno-oświatowi przywiązują do posiadania własnej lub zaprzyjanej prasy duże nadzieje i mają dla niej należyty szacunek.

Pokaźny odsetek czasopism społ.-oświat. woj. lubelskiego jest wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, przez jego Zarządy Oddziałów Powiatowych wzgl. Okręgu.

Nie licząc dzienników wychodzących w Lublinie, są to:

„Głos Międzyrzecki” — tygodnik co dekadę w Siedlcach.  
„Gazeta Podlaska” — w Siedlcach.

„Nowa gazeta Podlaska” — tygodnik.

„Gazeta powiatu lukowskiego” — co dekadę

„Gazeta powiatu garwolińskiego” — miesięcznik.

„Ognisko Nauczycielskie” — poważny miesięcznik.

„Trybuna” — co dekadę w Lublinie.

„Ognisko Zamojskie” — kwartalnik.

„Zwierciadło” — dwutygodnik w Chełmie.

Chwilowo nie wychodzi z powodu trudności finansowych „Wiś Krasnostawska” oraz „Głos Zamojszczyzny”.

## SZYLDY

świeżne, na złość i blazowane szybko, solidnie

■ i tanio wykonuje ■

J. Gutliński, Rynek 10, róg Złotej i p.

## Kronika regionalna

### Z życia Oddziału Lubelskiego P.T.K.

Z dniem 5 czerwca b. r. Oddział Lubelski otwiera poradnię turystyczną i krajoznawczą, która będzie udzielała wszelkich informacji, dotyczących turystyki, krajoznawstwa i pobytu w uzdrowiskach polskich, jak: tury krajoznawcze (koszty przejazdu, wyżywienia, noclegi, rzeczy godne zwiedzenia), pobyt w uzdrowiskach polskich (przejazd, pensjonaty, taksy kuracyjne, koszty utrzymania). P.T.K. Lublin utrzymuje kontakt ze wszystkimi swymi oddziałami, oraz pokrewnymi Tow. Turystycznym i Związkiem Uzdrawisk Polskich. Informacje w siedzibie Oddziału P.T.K. Kapucyńska 7, I piętro i Tel. 24—Rynek I, I piętro.

### Z Lub. Tow. Miłośników Książek

Założone w czerwcu 1925 r. Lubelskie Tow. Miłośników Książki ma za sobą piękny dorobek w postaci Wystawy Książki (1927 r.) Wystawy exlibrisów słowiańskich (1929) oraz kilka cennych publikacji.

Obecnie bibliofile lubelscy przystąpili do opracowywania Almanachu Lubelskiego, który ukaże się na półkach księgarskich pod koniec r. b. będzie zawierał utwory poetyckie, opisy, żartobliwe kalendarium, wróżby na r. 1933 i inne interesujące działy.

### Skład terytorjalny wojew. lubelskiego

Dzisiejsze województwo lubelskie składa się z szeregu ziem należących ongiś do różnych województw. I tak np. powiat garwoliński (dawniej ziemia stężycka) należał do w-wa sandomierskiego.

Powiaty horodelski i grabowiecki (dziś pow. hrubieszowski) stanowiły część województwa belzkiego. Podlasie, a mianowicie ziemia drohicka i ziemia mielnicka wchodziły w skład wojew. podlaskiego, a powiaty chełmski i krasnostawski razem tworzyły t. zw. ziemię chełmską.

Dawne województwo lubelskie składało się jedynie z ziemi lubelskiej, lukowskiej i urzędowskiej.

Razem województwo obejmuje 31123 km. kwadratowe, przy czym największy terytorjalnie powiat włodawski zajmuje przestrzeń 2314 km. kwadratowych.

### Pomyłka historyczna

W Czernięcinie nad Purem, w okolicy Turobina pokazują stary dworek, jako miejsce urodzenia wielkiego poety Szymona Szymonowicza, którego nieśmiertelny wiersz:

„Widziałem cię z okieneczka kiedyś przechodził...” jest jednym z najpiękniejszych kwiatów twórczości polskiej. Upięrający się przy swym twierdzeniu, popelniają niewielką pomyłkę historyczną, bowiem z napisu łacińskiego wyrażonego na sześcianie tego dworku wynika, że został on wzniesiony w roku Pańskim 1778, a więc po czasach Szymonowicza.

### Pomnik mistrza z Czarnolasu

Piękny pomnik Kochanowskiego, zdobiący Rynek w Lublinie, niema szczęścia do opiekunów. Przez pół roku pomnik otoczony był pasmami ugniecionej, ubitej stopami ziemi, a stopnie jego tonęły w śmieciach pozostałych po zwiedzonych wieńcach. Teraz zaś, kiedy przechowywane z pietyzmem szczątki wieńców usunięto, opiekunowie obsadzili pomnik wątłymi roślinkami, które żywo przypominają grządki salaty.

### Plastyka na szarym końcu

Poza Ruchomą Wystawą Sztuki, która zawiątała do Lublina na dni kilka, miasto nasze nie miało w tym roku żadnej sensacji z zakresu sztuki plastycznej.

Publikacje poetyckie są, koncerty są (i dobre), zdarza się od czasu do czasu dobre widowisko — jedynie muza plastyki wlecze się na szarym końcu. Dlaczego?

Przecież mieszkają stale w Lubelszczyźnie (w Kazimierzu) Wydra i Michalak, z których każdy mógłby własną wystawą zapisać się do Muzeum, przecież tu pracują Kłopotowski, Pleniak i inni.

Więc dlaczego?

### UŚMIECHNIJ SIĘ

„Matus”, pyta Rys z niewinną miną, „Ile ja jestem wart dla ciebie i talusia?” — „Dziecko kochane”, odpowiada czuła matka, — „milijony!” „Tak? no to wiesz co, matusz, możesz mi dać teraz małą zaliczkę, tak ze złotówkę?”

## T. ARNSTAJNOWA

### WYDAWNICTWA POETYCKIE „DROGI”

Wydawnictwa „Drogi”, odznaczające się zawsze celowością i trafnym wyborem, powiększają stopniowo swój zasięg obejmując coraz to nowe dziedziny. Rozpoczęły obecnie cykl poetycki przyjęty zostanie przez czytelników napewno z uznaniem. Na pierwszy ogień idą dwa nowe zbiorki wierszy młodych poetów: „Kryształ młodości” — Romana Kolonickiego i „Ballada z tamtej strony” — Józefa Czechowicza. Obaj autorzy znani są już młodym czytelnikom z kilku poprzednio ogłoszonych tomików. „Kryształ młodości” jest szczytym kryształem. Czysta tęczywa w treści i nieskazitelna w formie poezja, pełna porywu młodości. Nic to, że poeta tu i ow-

dzie poddaje się wpływow różnym „kierunków” w sposobie ujęcia tematu lub w formie wierszowania. Z przyjętych ram wychyla się zawsze wrażliwa dusza młodzieńcza i rzetelnie poetyckie na świat spojrzenie, dla którego

„jeszcze wszystko jest proste, jak słodcy spojrzenia poprzez szyby zielone w zielonym akwarjum. Każda rzecz ma swe imię: mów jej po imieniu, tak jak mówi się codziennie Helenom i Marjom”, a najbliższą i najważniejszą prawdą, jest świadomość, że „Jestem i śpiewam, żyję i tworzę”.

Nie znaczy to, by poeta nie obejmował szerszych horyzon-

tów. Wiersze pisane pod wrażeniem lektury (Krystyna, córka Lawransa, Nad książką Staffa) świadczą o wnikięciu w proces psychiczny, inne (Głód na Korcyce, Pod wspólnym sztandarem) o uświadomieniu społecznym, cykl „Trzy Polski” o głębi uczucia patriotycznego, wznosi się w natchnieniu myśli poety nierzaz ku niebu. Nad konikiem powiewa zwycięsko plóropusz poezji, a z gęstwy lasu na promieniu księżycy wychodzą nam na spotkanie Apollo i — Młodość. Plastyka widzenia, bogactwo porównań, gładkość formy i dźwięczność słowa każą wierzyć, że mamy przed sobą prawdziwego poety, który opowiada swą pewną rozległość, spowodowaną może nadmiarem słowa, osiągnie większą kondensację i da nam w przyszłości rzeczy skończenie piękne.

„Ballada z tamtej strony” bu-

dzi podwójnie nasze zainteresowanie: jako książka Lublinianina, którego piękny rozwój mieliśmy sposobność śledzić od pierwszych kroków i jako dzieło poetyckie świadczące o wybitnej indywidualności autora. Józef Czechowicz rozpoczął pracę poetycką w grupie „Reflektor”, która była pierwszym zbiorowym rzutem Lublina ku nowożytnemu współczesnemu pojęciu poezji. Trzy zbiorki jego wierszy: „Kamień”, „Dzień jak codzień” i obecnie wydana „Ballada z tamtej strony” są wyraźnymi słupami milowemu jego biegu, w którym towarzyszy swoim poetów za sobą zostawił. „Ballada z tamtej strony” jest wielkim krokiem naprzód w dziele Czechowicza. Wszystkie zebrane tu utwory łączą się w zwartą i bardzo jednolitą całość dającą obraz dojrzałej indywidualności poetyckiej. Gdy,

przewyciężywszy pewien opór, spowodowany wielkopańską pogardą znaków przestankowych i dużych liter, wczytamy się w ten tomik, otoczy nas rozrzedzona atmosfera wyżyny, w której nie każdemu oddychać jest danym. Wysokie napięcie wyobraźni, kondensacja uczuć, uchwycenie istotnych cech obrazu i odrzucenie wszelkich zbytecznych jego akcesoriów dają tym wierszom, pozornie tak prostym, a w rzeczywistości ogromnie wyrafinowanym, nieodpartą moc wizyjną. Formalnie i dźwiękowo cały tomik opracowany jest wzorowo i świadczy o rzetelnym, zbożnym poetyckim trudzie. Takich rzeczy jak „Ballada z tamtej strony” (wiersz tytułowy), Zdrada, Elegja żalu, Samobójstwo, nie zapomina się tak łatwo.

## Czy pioruny zagrożają aeroplanom podczas lotu?

Niebezpieczeństwo, grożące aeroplanom podczas lotów w czasie burzy, było uważane dotychczas za nieznaczące. W ciągu 6 lat, 1925 do 1931 r., zabsorbowano w Anglii, w Niemczech i w Czechosłowacji tylko pięć wypadków uderzenia piorunu w aeroplan podczas lotu, przyczem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Obecnie ewentualność poważniejszych wypadków zwróciła jednak na siebie uwagę sfer fachowych, a to po katastrofie, jaka się wydarzyła z aeroplanem pasażerskim „Horradius” należącym do angielskiej linii lotniczej. Powstało przypuszczenie, że aeroplany, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze naładowanej elektrycznością, zostają same naładowane. Świadczy o tym fakt, o którym donoszą pisma londyńskie. Lotnik, który, po dłuższym locie wśród chmur burzowych, wylądował dla nabrania benzyny, zbliżył się po napełnieniu do samolotu i w chwili, gdy ujął ręką o poręcz otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, iż padł zemdłony na miejscu. W innym znów samo-

locie nastąpiło silne wylądowanie prądu elektrycznego w radioaparacie a kompas przestał działać.

Zbadaniem tej kwestii zajęli się fachowcy z angielskiego ministerjum lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili możliwość takiego akumulowania się energii elektrycznej w niektórych częściach aeroplanu po dłuższym locie wśród chmur. Zalecono zatem używanie w aeroplanach tylko stałych anten radiowych, wykluczając użycie anten luźno zwisających, w które trafiał często piorun. Anteny stałe mają tę wyższość, iż radioaparat w czasie burzy może być wyłączony i nie przyciąga prądu elektrycznego. Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie zebranych obserwacji odnośnie wskazówki i przepisy dla pilotów w celu poinformowania ich, jak mają postępować z aparatem w czasie lotu wśród burzy i chmur.

## Medycyna Tybetańska

Ostatnimi czasy wzrasta wszędzie tendencja do korzystania z medycyny nieuznanej oficjalnie, do której należy m. in. t. zw. medycyna tybetańska.

Narodziła się ona w głębi Azji w Indiach według zapisków historycznych na 2.000 lat przed Chrystusem skąd następnie przenosi się do Tybetu, aż wreszcie do Mongolji i Rosji. Europa poraz pierwszy słyszy o niej od lekarza tybetańskiego w r. 1857.

Medycyna tybetańska wychodzi z założenia, że wszelkie choroby powstają wskutek naruszenia równowagi fizycznej i duchowej organizmu. Stan organizmu ludzkiego zależy z jednej strony od niewzruszonych praw przyrody, z drugiej — od szeregu czynników moralnych. Nie można więc — zdaniem tej medycyny — przystępować do uzdrowienia chorego, biorąc pod uwagę tylko jego schorzenie lokalne, a natomiast trzeba liczyć się z chorym, jako całością nierozdzielnie złączoną z określonymi prawami materji i ducha.

Słowem — równowaga. Fizyczna i moralna. Fizyczną osiągamy przy pomocy tak zasadniczych elementów, jak ciepło, powietrze i gleba, moralną dają nam takie czynniki, jak wola, świadomość i dobroć.

Medycyna tybetańska jest zdania, że wszelkie ludzkie cierpienia fizyczne już dawno

zostały poznane, że odkrywanie nowych chorób jest raczej cofaniem się wstecz nowoczesnej wiedzy lekarskiej, bo chorób zamiast ubywać — przybywa.

Niezmierną dziedzinę cierpienia ludzkiego medycyna tybetańska zamknęła w 1616 przypadkach chorobowych, rozbijających się na 404 wielkie grupy, te zaś na 101 grupjeszce bardziej zasadniczych. Każdy z owych 1616 przypadków został w ciągu wieków pedantycznie zbadany i opisany. Te 1616 przypadków wyczerpują dziedzinę cierpienia ludzkiego i że wszystko inne, rzekomo nowe, bierze swe źródło ze sprzeniewierzenia się prawom przyrody i ducha. Stosowanie reguł tych praw jest właśnie za wodem lekarza tybetańskiego.

Mamy więc do czynienia z nauką wybitnie dogmatyczną, wykonaną. To samo spotykamy w dziedzinie leków tybetańskich. Jest ich określona liczba 1200.

Porównując medycynę tybetańską z nowoczesną wiedzą lekarską, zauważymy, że gdy pierwsza leczy metodą syntetyczną, druga — analityczną; gdy jedna ciągle śledzi, bada, eksperymentuje i do usług swych zaprzęga coraz to nowe zdobycze postępu — druga powiada, iż poznaliśmy już prawa, które nami rządzą i potrafiśmy je stosować.

ARTHUR MILLS

## W cieniu Żółtego Smoka

Przekład: JANINY ZAWISZA-KRASUCKIEJ.

Tso wyciągnął z kieszeni paczkę banknotów.

— Oto połowa, resztę otrzyma pan, gdy towar nadejdzie.

De Voiza włożył pieniądze do kieszeni i po chwili wyszedł z palacyku Tso.

### ROZDZIAŁ III.

Na godzinę przed przybyciem okrętu „Lucknow” do Hong-Kong, dwaj młodzi oficerowie angielscy oczekiwali w przystani Kowloon promu, którym przedostać się mieli do miasta. Długie nudne chwile oczekiwanja urozmaicali sobie przypatrywaniem się dziwnej jakiejś ceremonji gromadki Chińczyków. Gromadka ta złożona z dwóch kobiet, mężczyzny i dziecka, skakała dokoła cudacznego drewnianego bozka, śpiewając przytem jakąś smętną zawodzącą pieśń.

— Niech mnie djabli porwą, jeżeli rozumiem, o co im właściwie idzie, — rzekł jeden z oficerów, Billy Fraser, niski korpulentny młodzieniec.

— To chyba ma być ślub,

albo pogrzeb, — odparł Eustace Appleton. — Trudno uwierzyć, że jest to najstarsza cywilizacja świata. Proszę cię, spójrz teraz!

Nie zważając na głośne uwagi stojących opodal młodzieńców, rodzina Chińczyków kontynuowała dalej swą religijną ceremonję. Jakby na komendę, padli wszyscy czworo na ziemię, tłukąc głowami o podstawę drewnianego posągu.

Billy dobył z kieszeni mały woreczek z tytoniem i zaczął sobie skręcać papierosa.

— Jaki tytoń palisz? — zapytał towarzysz, oglądając woreczek.

— Bull-Durham, najlepszy, jaki mogłem dostać.

— Co znaczy najlepszy? Wszakże tytoń ten palą przewoźnicy.

— Jest to najlepszy, jaki mogłem dostać za resztę moich kapitałów, — mówił z uśmiechem Billy. — Tutejszy bank nie jest zbyt przyjaźnie dla nas usposobiony. Może za mało nas zna.

— Swoją drogą, Hong-Kong jest wyjątkowo miłym miejscem postoju, — zauważył Eustace, spoglądając w zamyśleniu ku widniejącemu w oddali miastu. — Bajeczny klimat, cudowny klub, mało roboty, polo, golf, krokiet, tańca... Wiesz Billy, że dobry zrobiliśmy wybór.

— Żeby tak stary Rasper pojechał na urlop do domu, — rzekł Fraser — życie byłoby prawdziwym tęczowym snem. Jestem pewny, że podczas długich bezsennych nocy Rasper myśli, jakaby nam dać nową robotę. Czyż to był sens nas wysłużonych już oficerów, przydzielić do karabinów maszynowych? To jest zupełnie warjactwo i mogę cię zapewnić, że powiem mu to przy najbliższej sposobności.

— Cicho! — Billy pociągnął za rękaw przyjaciela.

Wąską ścieżką w kierunku przystani szedł wolno niski mężczyzna w mundurze oficera o małej zwidej twarzy i sterzących wąsikach. Pierś jego zdołała niezliczona ilość najrozmaitszych orderów. Na widok zbliżającego się kapitana Tolly Raspera, dwaj młodzi oficerowie stanęli na baczność.

— Dzień dobry, sir, — zawołali jednocześnie.

— Dzień dobry, — obrzucił ich badawczym spojrzeniem.

— Czemu masz takie krót-

## Zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie

W dniach 25, 26 i 27 b. m. odbędzie się we Lwowie walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w którym wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Poza sprawami organizacyjnymi, na zjeździe, który będzie wielką manifestacją polskiego morza, omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia morskie.

## Laureaci Polskiego Penclubu

Zarząd polskiego Klubu literackiego na ostatnim swoim posiedzeniu przyznał tegoroczną nagrodę (2.000 zł.) za najlepszy przekład polskiego dzieła literackiego na język obcy Janowi Tomcsányi-emu, autorowi wydanego w r. 1929 węgierskiego tłumaczenia „Chłopów” Reymonta. Powieść Reymonta, w znakomitym, wysoce artystycznym i wiernym przekładzie Tomesánzi-ego osiągnęła już trzy wydania i jest wybitnym sukcesem tłumacza, który, jako szczerzy miłośnik i znawca piśmiennictwa polskiego, przyswoił potem czytelnictwu węgierskiemu szereg utworów Sienkiewicza, Żeromskiego, Konopnickiej, Daniłowskiego, Rodziwiczówny i in.

Nagrodę Penclubu polskiego za najlepszy przekład wybitnego obcego utworu literackiego na język polski (1000 zł.) otrzymał Tadeusz Boy-Zeleński za „Życie Henryka Brulard” Stendhala.

## Dostawy dla wojska i urzędów państwowych

Jak się dowiadujemy opracowywany jest tekst jednolitej ustawy regulującej zagadnienie dostaw dla wojska, instytucyj państwowych i urzędów.

Nowa ustawa zaostczy kontrolę nad dostawami dla wojska i urzędów państwowych oraz zwiększy odpowiedzialność odnośnych urzędników, zarówno karną, jak i materialną.

## RADJO

Niedziela 5.VI.32 r.

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek z Filharmonji Warsz. poświęcony twórczości St. Moniuszki z okazji 60ej rocznicy śmierci. Wyk.: chóry Związku Maz. i ork. Filharm. Warsz. Piotr Maszyński, W. Lachman i J. Ozimiński (dyr.) oraz soliści: Maryla Karwowska (sopr.), Antoni Bednarczyk (recytacje), Adam Dobosz (tenor), Zygm. Mossoczy (bas), Kaz. Wilkomirski (woloncz.) i Ludwik Urstein (akomp). W przerwie poranku pogadanka: „Robotnik i jego zainteresowania zawodowe” — wygl. Wice-minister W. Jastrzębski, Prezes Inst. Spraw Społecznych. 14.00 Przemówienie z okazji tygodnia L.O.P.P. 14.15 Pieśń Moniuszki w wyk. M. Mokrzyckiej i Al. Michałowskiego. 14.30 „Czy masz pastwisko dla młodzieży?” — prof. Jan Rostafński. 14.50 Pieśń Moniuszki (dalszy ciąg). 15.05 „Wyciągnijmy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich” — inż. Wojciech Chmielecki. 15.25 Pieśń Moniuszki (dalszy ciąg). 15.40 Audycja dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie” (Radiojogindki). b) Opowiadanie dla dzieci p. Wandy Woytowicz-Grablińskiej: „Sen czy prąda”. 16.05 Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości” w Polsce: a) Transmisja z Łodzi: Hymn Spółdzielczy w wyk. K. Prosnaka w wyk. Chóru Stow. Śpiew. im. Moniuszki pod dyr. K. Prosnaka b) Pogadanka o „Zadaniach ruchu spółdzielczego w chwili obecnej” — wygl. dyr. Rapacki (Warszawa). c) Transmisja z Łodzi: Wianka pieśni żołnierskich p. I. „Żołnierska Dola” w wyk. Karola Prosnaka w wyk. chóru. 16.45 „Garibaldi” — prof. Marcell Handelsman. 17.00 Koncert popularny złożony z utworów Moniuszki, w wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i Lucyna Robowska (fort.). 18.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 18.20 Utwory Moniuszki w wyk. chóru „Echo” pod dyr. Wł. Kalinowskiego (Wilno) i Repr. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Stelskiego (Warszawa). 19.35 Skrzynka pocztowa techniczną — p. Wacław Frenkiel. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warsz. Opera „Halka” St. Moniuszki.

Poniedziałek 6.VI.32 r.

12.45 Płyty. 15.10 płyty. 15.40—16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Pogadanka w języku francuskim — lektor L. Roquigny. 17.00 Płyty. 18.00 „Garibaldi a Polska” — dr. Adam Lewak. 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 20.00 Koncert popularny. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego i L. Kmitowa (skrz.). 22.00 Feljton „Przed premierą” — p. Irena Dehnelówna. 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. 22.30 Koncert na 2 fortepiany w wyk. Rob. Casadesu i Gaby Casadesu. 23.20 Wiadomości sport

ce przyjacielowi. — Nie możesz się przecież pokazać w tych spodniach na pokładzie europejskiego okrętu, gdzie jest mnóstwo kobiet.

— Może masz rację. Patrz, oto prom płynie. Poczekaj tutaj kilka minut, a ja natychmiast wrócę przebrany i wyświeżony.

— Doskonale, lecz na miłość boską, jaknajprędzej.

Niespela kwadrans potem wrócił Billy w galowym mundurze. Eustace oczekiwał go w lektyce u podnoża schodów, wiodących do klubu. Na klubowej werandzie siedział Tolly Rasper w towarzystwie siwego jegomościa w mundurze pułkownika.

— Dokądże idą te dwa urwisy? — zapytał pułkownik, wskazując siadających do lektyki młodzieńców.

— Kazalem Appletonowi opiekować się nowym przybyszem, sir.

Pułkownik zaśmiał się głośno. — Nie wiem, czy będzie on pożądanym opiekunem dla młodego oficera, — rzekł.

— Polecenie wydałem tylko Appletonowi, sir, nie wiem skąd się wziął Fraser?

— O, oni nie mogą żyć bez siebie.

— Chciałem pana jeszcze zapytać, sir. — odezwał się po

## SPORT I TURYSTYKA

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło ogromny rozwój sportu. Kultura ciała, przez lat dziesiątki i setki zaniedbana zupełnie zdobyła sobie poczesne miejsce w życiu ludzi i narodów.

Piękne tradycje stadionów helleskich odzyskują. Dział „Znowu sławimy nich i miśnie, natchnienie i przestrzeń, serce co maratonski wytrzymuje bieg.“

Sport wywalczył sobie należne mu stanowisko. Stadiony tętnią życiem. Dziesiątki tysięcy osób śledzą z zapartym oddechem, karpyskie skoki piłki na futbolowym boisku, dziesiątki tysięcy roziskrzonych oczu wpatrzonych są w kwadrat ringu na którym walczą nie dwa stworzenia, ale dwa harty ducha, dwie wole zwycięstwa.

Jest coś heroicznego w tragicznym pięknym (i jakże niepotrzebnym) wysiłku biegu maratonskiego—to nie jest matematyka ruchów tenisowych, to nie wspaniałe zryw jednego oddechu na sto metrów, to wreszcie nie przepięknie malowniczy lot bez skrzydeł skoku o tyczce, to walka, to życie — i trud.

Komu nie bryzgnęło sypek śniegiem w oczy, podczas szalonego zjazdu narciarskiego, kto nie wpałował po ostrym przeboju piłki w bramę, kto po serji otrzymanych i zadanych ciosów nie położył na deski ringu przeciwnika, kogo nie przywalało do ziemi, a podnosiła do góry usta zwycięstwa podczas „maratonu“ o sporcie nic nie wie.

Ale kto raz doznał sportowych wzruszeń—ten od nich nie odejdzie.

Dla nich jest ten dodatek.

**3 zł. 85 gr.**

wynosi miesięczna prenumerata „Dziennika Lubelskiego“ wraz z dodatkami i 1 tomem powieści.  
**Konto PKO 140.606**

chwili Rasper, — któremu dowódca przydzielił nowego oficera?

— Mam wrażenie, że Pend będzie najodpowiedniejszy, — odparł pułkownik, — ma on bowiem żelazną dłoń dla tych smyków.

— Istotnie. W takim razie przeniesiemy Appletona także do kompanji „A“, chciałbym, żeby byli razem, a mam nadzieję, że Pend nie będzie miał nic przeciwko temu!

— Tak będzie najlepiej dla nowego oficera. Jest to podobno Polak, który wstąpił jako ochotnik do naszej armji. Jakże on się nazywa? Drewski, o ile sobie przypominam. Poprzedni jego dowódca pisał mi, że w Anglii nie mogli sobie dać z nim rady. I dlatego do nas go odesłali. Pend jest jedynym zwierchnikiem dla takiego lotra, on jeden potrafi z niego zrobić człowieka. Otóż i on.

W otwartych drzwiach werandy, zwrócony twarzą w stronę bufetu stał oficer, klęcząc się zawiązywał z kelnerem.

— Ty idjoto, ośle jeden! Czemu u diabła, dajesz mi włoski vermut zamiast francuskiego?

Chińczyk posłusznie przyniósł inną butelkę.

— Prędzej ty malpi synu! — wrzeszczał ten sam głos.

Właścicielem donośnego głosu był wysoki, silnie zbudowany

## Kronika krajoznawcza i turystyczna

„Przez poznanie do umiłowania, przez umiłowanie do czynów ofiarnych“. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (P. T. K.) na terenie Polski posiada 58 oddziałów, w tym na terenie Województwa Lubelskiego: oddziały: w Lublinie, Kazimierzu Dolnym, Chełmie, Zamościu i Piaszkach.

## Odczyt krajoznawczy

Dnia 6 czerwca b. r. o godz. o godz. 18.30 w sali Sem. Naucz. Męsk. wygłosi odczyt Mgr. fil. pan Etbin Boic na temat: Słowacy w Jugosławji. W programie kulturalno-etnograficzny pogląd na Państwo i narodowość Jugosłowiańskie. Odczyt będzie ilustrowany 150 przezroczami.

## Tury wycieczkowe po Woj. Lubelskim

Zarząd Oddziału P.T.K. Lublin opracowuje 15 tur (szlaków) wycieczkowych po Woj. Lubelskim. Jako punkt wyjścia wybrano m. Lublin. Tury obejmują wycieczki piesze i kołowe i będą przebiegały przez najciekawsze i najładniejsze okolice naszego Województwa.

## Wycieczka w góry Rumunii i nad morze Czarne

Polskie Tow. Krajoznawcze i Pol. Tow. Tatrzańskie urządzają 4-ro tygodniową wycieczkę-wakacyjną obóz turystyczny w górach Rumunii i nad morzem Czarnym (Alpy Rodniańskie, Bukowina, Siedmiogród, Alpy transylwańskie, Bukareszt, Dobruża, Konstanca). Wyjazd z Warszawy 2 lipca br. po południu, powrót do Warszawy 31 lipca wieczorem. Całkowity koszt udziału w wycieczce wyniesie 500

zł. (wpisowe, paszport, wiza, komunikacja, noclegi, pożywienie, koszty organizacyjne i t.d.). Wycieczka będzie miała charakter wakacyjnego obozu wędrownego, przeznaczonego dla turystów, pragnących w sposób oszczędny, bez komfortu i wygod, na łonie dzikiej przyrody spędzić cztery tygodnie wakacyjne i zwiedzić jednocześnie Rumunję. Pierwszeństwo przysługuje wytrawnym turystom górskim. Wymagane należenie do Pol. Tow. Krajoznawczego lub do Pol. Tow. Tatrzańkiego. Informacji szczegółowych udziela p. Z. Dobkiewicz—tel. 24.

## Wycieczka do Chodła

Dnia 29 maja (niedziela) wyruszyła pierwsza wycieczka krajoznawcza do Chodła — przez Bełżyce. W Chodlu zwiedzono kościół z 1451 r. oraz ruiny kościoła z połowy XVIII wieku. Śniadanie i obiad w lesie. Powrót o godz. 20 do Lublina. Wycieczkę prowadził p. Dr. St. Wojciechowski.

## Kalendarzyk wycieczkowy P. T. K. Lublin

Dnia 5 czerwca br. (niedziela) wycieczka piesza do Dąbrowicy. Zbiórka w Tow. Kraj. Kapucyńska 7, I piętro o godz. rano. Śniadanie i obiad w lesie. Powrót o godz. 18-ej.

Dnia 12 czerwca br. (niedziela) wycieczka piesza do Jakubowic murów.

Dnia 19 czerwca br. (niedziela) wycieczka kolejowa i piesza do Lubartowa, Kozłowski i nad jezioro Siemięń.

Powyższe wycieczki dostępne dla członków i nie członków P. T. K. Szczegółowe informacje tel. 24 — p. Z. Dobkiewicz.

## Schroniska Szkolne na terenie Woj. Lubelskiego

Lublin: Szkoła Powszechna Nr. 3 na Czwartku — 20 łóżek. Kazimierz nad Wisłą: 7 kl. szkoła powszechna (łóżka z materacem) — 50 łóżek. Naleczów: Uniwersytet ludowy im. Żeromskiego na Pałubach — 20 łóżek. Puławy: 7 kl. Szkoła powsz. Nr. 1 — 30 łóżek. Zamość: Internat Państw. Sem. Naucz. Żeńsk.

## Schroniska społeczne

Kazimierz nad Wisłą: Schronisko Oddziału P. T. K. w budynku poklasztornym OO. Reformatorów — 30 łóżek. Zamość: Sejmikowy dom noclegowy.

## Wycieczka po Woj. Stanisławowskim

Zarząd Oddziału P.T.K. Lublin przyjmuje zapisy na wycieczkę po Woj. Stanisławowskim. Koszty i szlak turystyczny zostanie ustalony w drugiej połowie czerwca. Wycieczka wyruszy w pierwszych dniach lipca roku bież.

## Antyczny stadion

Jak pracuje A.Z.S. Lubelski

Sport jest w Lublinie traktowany po macoszemu. Jeden z sympatycznych klubów lubelskich A. Z. S. posiada piękne boisko, ze względu jednak na pustki w kasie utrzymane jest w opłakany stanie. Trawa zapuszczona w niektórych miejscach dostaje do kolan. O prawidłowej i pięknej grze na takim boisku niema mowy.

Ale pieniędzy na doprowadzenie placu do stanu zadawalniającego pociąga za sobą znaczne wydatki na które A.Z.S. nie może sobie pozwolić.

Wogóle wszelkie poczynania

tego klubu rozbijają się jak o skałę, o brak funduszy.

Tem niemniej jednak A.Z.S. dokłada dużo wysiłków by pokonać trudności materialne i stanąć na możliwie wysokim poziomie sportowym. Koroną tych wysiłków jest uzyskanie dla sekcji futbolowej trenera, którym jest dawny gracz lwowskiej Pogoni, wielokrotny reprezentant barw polskich na meczach międzynarodowych. Sekcja futboliowa w A. Z. Sie rozwija się najlepiej. Proponowane jest rozegranie parę meczów z obcimi drużynami. Szczególnie dobrze przedstawia się A. Z. S. II który bez utraty punktu prowadzi w tabeli mistrzostwo klasy B.

Poza sekcją futbolową istnieją jeszcze następujące.

Tennisowa, lekkoatletyczna, gier sportowych, ping-pongowa i w stadjum organizacji sekcja bokserska.

W najbliższym czasie rozegrany zostanie turniej tenisowy o puchar A. Z. S-u. Dwukrotnie puchar ten został zdobyty przez W.K.S. Unję, zawody odkładane parokrotnie odbędą się w najbliższych dwu tygodniach.

Sekcja lekkoatletyczna, mimo że dysponuje świetnym materiałem i (poza długimi biegami) niema równych w Lublinie, jest bardzo zaniedbana. Zawodnicy „dziko“ trenują, nie mając instrukcji ni opieki.

Sekcja gier sportowych, rozwija się dość słabo—oszczędnie jeden i ten sam powód—brak funduszy.

Ping-pongiści A.Z.S-u jak np. Małec stanowią klasę dla siebie, gra ta jednak nie może być traktowana jako sport w całym jego słowa znaczeniu.

Sekcja bokserska jest w stanie organizacji, narazie bokserzy A.Z.S-u trenują pocichu i nie występują nazwewnątrz klubu.

W końcu dodać należy że w jesieni b. r. ma być uroczyste obchodzone 10-cio lecie istnienia klubu. Przewidywany jest cały szereg imprez sportowych.

rzył w wyszkolenie oficerów, przybywających z Sandhurst.

— A więc dobrze, — rzekł pułkownik, żegnając Pendau przejemem skinięciem głowy.

Po odejściu Penda pułkownik zwrócił się do Raspera:

— Znalazłem dobrego wychowawcę, nieprawdaż?

— O tak, — odparł adjutant w zamyśleniu.

## ROZDZIAŁ IV.

Punktualnie o dwunastej „Lucknow“ zarzucił kotwicę w porcie Hone Kong. Stefan stał na pokładzie, przypatrując się ciekawie zgrupowanemu w przystanie tłumowi Chińczyków. A więc tutaj miał przepędzić dwa lata służby wojskowej. Gdzie właściwie mogły się znajdować koszary? Jacy będą jego współtowarzysze? Czy zdola wśród nich zapomnieć o swej przybranej ojczyźnie, o beztroskim życiu w Londynie? Po co właściwie zgodził się na ten wyjazd? Nie wyobrażał sobie, jak zdola wytrzymać tutaj te długie dwa lata, dwa lata, których wszakże nie można nazwać życiem. Po tak długim czasie przyjaciele zapomną o nim zupełnie. A stanie się tyle nowych rzeczy, które potem przestaną być aktualne. Powróci do Anglii, a później do Polski zupełnie dzikusem i nie pozostanie mu nic, oprócz żalu

z rozkazem pan tutaj Penda, — rozkazał pułkownik.

Rasper wrócił po chwili z podchmielonym oficerem.

— Pend, — zwrócił się doń pułkownik, — przystali nam nowego oficera z pierwszego bataljonu. Chcę go przydzielić do pańskiego oddziału. Jest to Polak i podobno bardzo leniwy i nieobowiązkowy. Postaraj się pan zrobić z niego człowieka.

— Rozkaz, sir! — rzekł Pend, marszcząc z powagą brwi.

— Z początku postępuj pan z nim łagodnie, aby się przekonał, jakie to usposobienie.

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, sir. Jakże on się nazywa?

— Drewski, bo to Polak. Starszy jest od tych naszych smyków, ma już dwadzieścia trzy lata. Powinni go byli przedtem wysłać do Sandhurst.

— Naturalnie, sir, — zgodził się Pend, choć niebardzo wle-

po straconem bezpowrotnie tem, co było calem jego dotychczasowem istnieniem.

O tem, że pozna nowych ludzi i ich niezwykle obyczaje, że będzie tak blisko Japonji, tego słonecznego i tak upragnionego przez wszystkich kraju, Stefan nie myślał wcale w tej chwili. Opanowała go straszliwa tęsknota za tem wszystkim co pozostawił daleko poza sobą.

Wyniósł z kajuty walizki, zapłacił rachunek w barze i oczekiwał na jakieskolwiek możliwe przedostanie się do miasta, gdy nagle dostrzegł zbliżającą się do okrętu łódkę z dwoma angielskimi oficerami. Najprawdopodobniej przybył na jego spotkanie. Zbliżył się do balustrady, żeby im się przyrzec lepiej.

Tymczasem Billy i Eustace, wydawszy jakieś polecenia przewodnikowi, weszli rażno na pomost statku. Stefan przyglądał się im uważnie. A może będą chcieli się nim zaopiekować? Pokaże im, że opieka mu niepotrzebna, i że ma napewno więcej doświadczenia, niż ci dwojś smarkacze, kroczący dumnie w wojskowych mundurach.

Billy pierwszy wszedł na pokład i, zauważywszy Stefana, podszedł doń.

(D. c. n.)

# NAUKA I WYNAŁAZKI

## W laboratorium matki przyrody

### Jak się tworzą witaminy

Badania nad powstawaniem witamin poczyniły w ostatnich czasach wielkie postępy, stwierdzono bowiem, doświadczalnie, iż istnieje

**stadium przedwitaminowe**, którego oznaką jest istnienie w roślinach pewnej materii t. zw. prewitamin; właściwa zaś witamina powstaje dopiero po oddziaływaniu na tę materię promieni świetlnych.

Odkrycie to wyjaśniło znaczenie nasświetlenia przez słońce oraz wytlomaczyło wpływ dodatni, jaki ma nasświetlenie sztuczne na

#### wartość odżywcza

różnych produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, np. mleka. Wiadomo od dłuższego już czasu, iż promienie świetlne pomagają i przyspieszają tworzenie się witamin w poddanym ich działaniu produkcie, roślinie owoc.

Dopiero jednak najnowsze badania dwóch fizyków, dr. Bowden'a i dr. Snow, z uniwersytetu w Cambridge, wykazały, iż światło działa na powstanie witamin w sposób niejednorodny.

Uczeni angielscy dowiedli, iż promienie świetlne, które przetwarzają prewitaminę w witaminę, mogą z tą samą łatwością powstałe witaminy niszczyć. Zagadka tak różnego oddziaływania promieni świetlnych, raz ujemnego, a raz dodatniego, kryje się

#### w jakości oddziaływania

fali świetlnych zależnie od ich długości. Jeśli z promieni nasświetlających wyłączyć te, któ-

rych dale działają niszcząco na witaminy, to tworzenie się witamin będzie szybsze i obfitsze.

Przeprowadzili cały szereg obserwacji przy pomocy spektroskopu nad długością fal świetlnych oddziałujących na powstawanie witamin, uczeni angielscy ustalili pewne reguły i tablice. Przekonali się np., iż witamina A, zawarta w karolinie, t. j. w czerwonym soku marchewki, wchłania promienie ultrafioletowe, które tę witaminę niszczą, zamieniając ją w inny składnik chemiczny. W ten sposób udało się drogą doświadczalną określić rodzaj oddziaływania tych lub innych fal świetlnych na powstawanie lub zanik witamin.

Popieraj L. O. P. P.

## Co wyrabiano w Chinach już przed 2000 lat

### Odkrycie ekspedycji naukowej Swen Hedina

Na północno-zachodnim krańcu Państwa Niebieskiego, na pograniczu pustyń Mongolji znajdowały się na 200 lat przed Nar. Chr. osady i forteczki obronne, które założyła rządząca wówczas w Chinach dynastia Hanów. Obronny ten pas chronił Chiny przed najściem Mongołów, a załogi forteczek pogranicznych tworzyły formacje

podobne nieco do legionów rzymskich.

Dziś ten pas cały przedstawia pustynią niezamieszkałą, przez którą od czasu do czasu ciągną karawany.

Dawniejsze już odkrycia pozwalały mniemać, że w tych okolicach, pod ruinami starożytnych forteczek znajdują się cenne wykopaliska, które mogą dać obraz kultury i cywilizacji chińskiej przed 2000 lat. Do tego celu właśnie zmierzała ostatnia ekspedycja naukowa prowadzona przez Swen Hedina, w skład której wchodziło archeologów, paleontologów, uczeni specjaliści.

Młody archeolog, Szwed, Folke Bergman, który kierował pracami tej grupy ekspedycji, rozpoczął w r. 1930 poszukiwania wzdłuż biegu rzeki Etsingol; prace trwały przez cały rok 1931 i dały w rezultacie bogate plony. W ruinach starych forteczek, wzniesionych z ciosanego kamienia i wypalanej cegły, znalazł Bergman setki i tysiące drewnianych tabliczek pokrytych napisami; uczeni twierdzą, iż są to najdawniejsze, znane dotychczas manuskrypty chińskie. Sądząc z odcyfrowanych częściowo napisów, tabliczki te są „dowodami identyfikacyjnymi” żołnierzy, należących do załogi forteczek. Po dokładnym odcyfrowaniu ich treści, dadzą one — jak przypuszczają — bogaty materiał do zapoznania się z życiem i obyczajami ludu w tych okolicach Azji przed 20-ma wiekami.

Pomiędzy innymi wykopaliskami, których mnóstwo odnalazła ekspedycja Hedina, zasługują szczególnie na uwagę strzały z ostrzami z brązu, noże z żelaza, bardzo pięknie wykonane i ozdobione, różne sprzęty z drewna, garnczki gliniane, pokryte rysunkami kolorowymi, etc.

Sensację wzbudziły jednak wśród uczonych odnalezione... igły do szycia, w liczbie kilkuset, zawinięte starannie w kawał materji jedwabnej, dość dobrze zachowane. Igły te, wykonane z żelaza, starannie wy-

## Nowy cud chemji

Zdaje się, że niedługo będzie mogła pochwalić się Polska ciekawym odkryciem naukowym dokonanym przez Polkę, p. Alicję Drabalską, docentkę Politechniki Warszawskiej. Powiadamy zdaje się, — gdyż badania te są dopiero w zarodku.

Odkrycie owo polega na tem, że p. Drabalskiej udało się zauważyć w pewnych minerałach, zawierających w swoim składzie także i pierwiastki radioaktywne, wydzielanie szczególnie wielkiej ilości ciepła — czego nie można przypisać ani samodzielnemu ogrzaniu się tych minerałów przy pomocy własnego promieniowania, ani jakimkolwiek innym, znanym procesom fizykochemicznym.

W roku 1927 skonstruowała p. Drabalska mikrokalorimetr adjabaryczny, który umożliwia wykrywać nawet jedną tysięczną części ciepła kalorii przebiegającej w godzinie czasu, oddaną przez jeden gram substancji.

Obserwując próbki ziem rząd-

kich, zauważyła uczona, że zachowują się one tak, jakgdyby wydzielały ciepło. Widocznie doświadczenia te doszły wcale daleko, skoro Akademia Umiejętności wydała nawet w tej kwestji oficjalny komunikat. Za interesuje on oczywiście uczonych zagranicą, rozpoczyna się dalsze badania krytyczne zaobserwowanych zjawisk, a gdyby odkrycie zostało potwierdzone mielibyśmy przed sobą nowy dział chemji fizycznej, mielibyśmy do czynienia z nową formą przetwarzania się jednych pierwiastków w drugie. Być może iż odkrycie to stanie się podwaliną nowych praw fizycznych, a może odegra nawet wielką rolę (naruszając nieznana) także i w życiu praktycznym.

## Z dziejów szkła

Dziś, kiedy wielkie szyby kryształowe są rzeczą tak pospolitą, że niczyjej nie zwracają uwagi, trudno sobie wyobrazić, jak nasi przodkowie mogli przez tyle wieków zupełnie bez szkła się obywać. Za czasów rzymskich i greckich domy nie miały okien, tylko otwory wychodzące na wewnętrzny dziedziniec, atrium. Wynalazek szkła sięga czasów Fenicjan, w Pompei znaleziono szyby ze szkła lanego, ale nie były one przezroczyste.

Aż do XVI wieku, szyby należały do przedmiotów zwykłych, zastępowano je drewnianymi okiennicami, papierem smarowanym oliwą, ceratą albo cienkimi skórąmi.

We Francji fabrykacja szkła wydułanego znana była już w XIII w., mimo to to, w rachunku marszałka królewskiego z r. 1454 wymienione są cztery ramy drewniane, naciągnięte papierem posmarowanym oliwą, do okien pokoju królowej w zamku Melun. W Anglii szyby szklane musiały być wielką rzadkością aż do w. XVI, kiedy intendent księcia Northumberland radzi wyjmować je z okien podczas nieobecności pana, ażeby nie zostały uszkodzone.

W r. 1660 pałac królewski w Edynburgu miał szyby tylko w oknach górnych pięter, dolne posiadały okiennice jedynie, które otwierano niekiedy dły przewietrzenia komnat.

Pierwszą świątynią, która otrzymała szklane okna, była bazylika św. Zofji w Konstantynopolu w r. 627.

## Niewidomy matematyk — uczony

### Sprawila to miłość matki

W ostatnich dniach odbyła się w gmachu uniwersyteckim w Sztokholmie podniosła uroczystość węczenia dyplomu doktora filozofji młodemu uczonemu szwedzkiemu, Nilsovi Juringiusowi, niewidomemu od urodzenia. Zaznaczyć należy, iż w dziejach uniwersytetów szwedzkich nie było jeszcze wypadku, by niewidomy zdołał uzyskać doktorat filozofji, stawiący w Szwecji bodajże najtrudniejszy do osiągnięcia dyplom naukowy.

Praca doktora Nilsa Juringiusa stanowi nader poważną i oryginalną rozprawę z dziedziny matematyki, ściślejsz zaś, z dziedziny funkcji symetrycznych. Po wręczeniu dyplomu młodemu doktorowi, jeden z profesorów wygłosił dłuższe przemówienie w którym zaznaczył, iż rozprawa dr. Juringiusa wykazuje niezwykłą wprost znajomość obszernej literatury przedmiotu.

W odpowiedzi na liczne życzenia i gratulacje, młody doktor opowiedział w kilku słowach, w jaki sposób zdołał opanować konieczną do napisania rozprawy literaturę przedmiotu.

Otóż wszystkie rozprawy naukowe, niedostępne rzecz prosta, bezpośrednio dla niewidomego, czytała głośno matka dr. Juringiusa, będąca jego „najlepszą sekretarką, pomocnikiem”. „Na długi szereg miesięcy, matka moja niejako opuściła świat form i barw, by wraz ze mną wędrować po krainach abstrakcyjnych cyfr i funkcji matematycznych, które ukochać może

niewielu ludzi z pośród tych, którzy pełnią zmysłów rozkoszują się światem zewnętrznym”. „A zatem — tak zakończył swe przemówienie młody uczonec — zarówno rozprawa moja, jak i mój dyplom naukowy zawdzięczęm w dużej mierze poświęceniu mej matki, gdyż bez jej pomocy nigdybym sobie nie dał rady z ogromem materiału naukowego, jaki musiałem sobie przyswoić, oraz jaki musiałem mieć ustawicznie pod ręką. Pod tym względem księgą wyciągów i notatek była dla mnie pamięć mej matki zawsze niezawodna.

### Miasto z epoki legendarnych Magów

Szwedzki botanik, C. Lundell, odnalazł na półwyspie Yucatan, w miejscowości Campeche, ruiny miasta; z odnalezionych na miejscu płyt z napisami hierograficznymi, wyniosłował profesor S. Horley, iż miasto musiało powstać przed 10-ma wiekami, w okresie rozkwitu państwa t. zw. Magów.

**MIEĆ WŁAŚNY DOM TO SZCZĘŚCIE**

Piękna willa w Kazimierzu TANIO do sprzedania

Wiadomość w Administracji

## Agenty „Dziennika Lubelskiego”,

w których można optać prenumeratę i otrzymywać pismo na miejscu

ul. Kollataja 4 — Wypożyczalnia Książek  
ul. Krak.-Przedmieście — Urząd Pocztowy — Księg. „Lot”  
ul. Narutowicza — gmach teatru — Materiały piśmienne Marja Kibeluk.  
ul. Śto Duska 12 — A. Noskiewicz, Skład apteczny  
ul. Krak.-Przedm. 25 — J. Magierski i S-ka, Hurtownia apteczna  
ul. Krak.-Przedm. 10 — A. Rosse — Skład artykułów technicznych  
ul. Kościuszki 4 — Zakłady Graficzne J. Pietrzykowskiego



## W sześćdziesiątą rocznicę zgonu Stanisława Moniuszki

W dniu 4 czerwca 1872 roku zamknął powieki na zawsze nasz największy pieśniarz, kapelan sztuki muzycznej i nauczyciel narodu polskiego Stanisław Moniuszko. Śmierć przecięła pasmo życia nagle, ale i bezboleśnie, bo ze słowami „O, jak mi teraz dobrze”. Moniuszko przestał żyć bez agonii, bez walki. W parę godzin leżał pośród kwiatów, uśmiechnięty, pograżony we śnie, ale we śnie wiecznym. Co za koniec idealny!

Ówczesne społeczeństwo polskie odczuło śmierć wielkiego twórcy „Halce” głęboko i bardzo boleśnie. Zdawano sobie sprawę z niepowetowanej straty, w warunkach niewoli politycznej narodu i ogólnego pesymizmu i apatii bardziej jeszcze dotkliwej i piekającej. Kraj cały niemal fizycznie odczuł tę sierotność, albowiem odszedł w zaświaty, On, skromny, cichy, a tak serdeczny lekarz dusz, wielki wychowawca, żmudny nauczyciel, który z niezwykłym uporem, świętą cierpliwością, a zawsze z pogodą na czole i blaskiem w niebieskich oczach uczył rodaków śpiewać, pieśń miłować i rozumieć i pieśń tworzyć.

To też pogrzeb Moniuszki był wielką manifestacją, narodu polskiego, której echa przeszły przez całą Europę, i dały znać o Polsce, o której po powstaniu styczniowym starano się zapomnieć.

Tak oto żałobną tą uroczystością opisuje Marja Kalergis, znana w wielkim świecie Europy dama, zapalona protektorka sztuki, doskonała pianistka, uczennica Szopena, przyjaciółka Wagnera i Liszta, a wierna wielbicielek naszego pietycy:

„U nas obecnie więcej niż smutek, ponieśliśmy stratę okrutną. Śmierć wyrwała człowieka, który żył dla sztuki, był bóstwem swej ilucznej rodziny i jedynym jej materjalnym oparciem. Umarł Moniuszko”.

Następnie podkreśla z naciskiem i podziwem i pewną dumą o zareagowaniu kraju całego na hiobową wieść:

„Onegda odbył się pogrzeb, manifestacja nad wyraz imponująca. Arcybiskup Baranowski przybył z Lublina do Warszawy, ażeby celebrować msze żałobną, podczas której wykonano Requiem Moniuszki, tak pięknie i wzruszająco, że artyści płakali podczas prób, na wykonaniu zaś przeszli sami siebie w ekspresji i doskonałości. Rektor Uniwersytetu zwolnił słuchaczy, aby mogli wziąć udział w pochodzie, dzieci i starcy z Zakładu Dobroczynności, uczniowie, T wo Muzyczne, K onser watorjum, wszyscy głęboko wzruszeni, niosąc niezliczone wieńce, otwierali pochód, który czterech godzin potrzebował, aby dojść do cmentarza. Na placu teatralnym zatrzymano się, a orkiestra wykonała marsz, ułożony z motywów Halce. Wszystko dookoła płakało. Tłum rozrywał wieńce, aby badać liść jaki zachować na pamiątkę. Policja nie miała nic do czynienia w tym dniu żałoby, studenci utrzymywali porządek, a osób w pochodzie miało być 60,000! Ludzkość jednakże umiła być piękna w chwilach uznania dla prawdziwych swych dobroczyńców”.

Taką cześć złożyły legjony wychowanków Moniuszki, dając świadectwo światu całemu —wego istotnego zrozumienia

Jego posłannictwa, ślubując sobie w duszy służyć wzniecone ideał i nieść przed rodakami płomienną, a szczerą pieśń, której kwiaty posiał Moniuszko od swojej Litwy, aż po Karpaty. Zapewne w tłumie, podążającym za trumną niebrakło i tych małostkowych epigonów, zazdrośników tych za życia Moniuszki siejących złością i sarkazmem szkodników, a już skruszonych i zbolałych z wyrzutów sumienia. Rozumieli też, że takich pieśniarzy kraj może wydać tylko jednego na stulecie, a może i wcale...

Pozostawił Moniuszko spuściznę pieśniarską i obfitą, i bezcenną. W 12 śpiewnikach mieści się 262 pieśni, między którymi znajdują się wielka ilość utworów pierwszorzędnej wartości. A dają się one podzielić na następujące działy: ballady, pieśni poważne, pieśni charakterystyczne i humorystyczne, sielanki, dumki, w treści najrozmaitsze.

Pierwsze z nich pod względem formy najszersze, przeto najmniej przystępne, z wyjątkiem popularnych Czatów, Budrysów, Rybki, Trenów do słów Kochanowskiego. Inne pieśni: są to krakowiaki, mazurki, dumki. Spotykamy pieśni również i w rytmach marszowych, jak: „Czarny krzyż”, „Pieśń rycerska”, „Stary kapral”. Istnieje jeszcze jeden typ osobny w takcie 12-to ósemkowym, między którymi jaśnieją arcydzieła, jak pieśń „Zosi sieroty” i „Znasz li ten kraj”. A dodajmy tu jeszcze krakowiaki „Wesoły i szczęśliwy”, „Na Wawel”, „Wiosna”, rzewne dumki: „Kozak”, „Wędrowna ptaszyna”, „Dwie żony”, charakterystyczne: „Maciek”, „Dziad i baba” i wiele innych pereł i djamantów skarbnicy Moniuszkowskiej, a szczególnie z muzyki kościelnej, przeważnie w Wilnie tworzone śpiewy zbiorowe i solowe, oczekujące szerszego rozpowszechnienia, to — ujrzymy przedurmy łańcuch pomnikowy, a tak żywy! A Opery!

Któż nie słyszał „Halce” tego monumentalnego i nieśmiertelnego arcydzieła — pierwszy twór 28-letniego Moniuszki, który operą tą stworzył nową epokę w Polsce, bo nagłał naród na inne, jaśniejsze tory i poprowadził „Halce” Moniuszko osiągnął to co Sienkiewicz Trylogia, chociaż założenie w „Halce” było zgoła inne. Po „Halce” naród polski zaczął wierzyć w swoją moc i siłę w dziedzinie poezji pieśni.

A Moniuszko, chcąc jeszcze bardziej rodaków poruszyć, rozgrać i zapalić rzuca po kolei „Hrabinę”, „Straszny Dwór”, „Verbum Nobile”, „Flis”

I osiągnął swój cel, zakpięło w społeczeństwie polskim. Piszą i tworzą; Apolinary Kątski, J. Stefani, St. Múchajmer i inni. A nad wszystkim czuwa znakomity krytyk, serdeczny przyjaciel Moniuszki Józef Sikorski, wykształcony muzyk, pianista, który pracowicie studiował teorię kompozycji. Pisywał do „Gazety Codziennej”, w „Bibliotece Warszawskiej” wydał kilka dzieł teoretycznych, „Doręcznik muzyczny”, a nadeszłyście redagował przez szereg lat tygodnik „Ruch muzyczny”, co imię jego otoczyło zasługą powagą.

Sikorski w sądzie był trafny, głęboki, a zawsze bezwzględny i obiektywny i nieraz dogryzał Moniuszce, którego jednak bardzo cenil i niejednokrotnie dawał wyraz dumy, że Moniuszko był jego rodakiem.

Nie sposób z braku miejsca wyświetlić należy wszystkie etapy twórczości Moniuszki, kystalizowanie się Jego talentu Kompozytorskiego i Jego Wielkich, często genialnych pomysłów. Odsyłam interesujących się do literatury Moniuszkowskiej, która z każdym rokiem wzrasta, a już posiada rozprawy, monografie, szkice: — Waleckiego, Wilczyńskiego, Polińskiego, Opieńskiego, Jachimeckiego, Niewiadomskiego.

Imię Moniuszki po dziś dzień nic nie straciło ze swego dźwięku i uroku. Wyma-

wiamy go, szczególnie w dzisiejszej dobie fermentującego się modernizmu muzycznego, z coraz większą czcią, czując, że wartość muzyki Moniuszkowskiej potrafi przetrwać wszelkie zmiany i pomysły, zazwyczaj krótkotrwałe, dzięki w pierwszym rzędzie społeczno-narodowemu znaczeniu autora „Halce”.

W okresie pomoniuszkowskim mieliśmy i mamy poważną liczbę twórców w zakresie pieśni i opery. A więc: Żeleński, Stańkowski, Paderewski, Noskowski, Jerecki, zaś w dobie późniejszej, w dobie dzisiejszej — Różycki, Joteyko, Szymanowski.

Stanisław Niewiadomski w swej książce o Stanisławie Moniuszce tak utrwała i uwiecznia imię swego nauczyciela.

„Lecz nikomu z nich (wyżej wymienionych kompozytorów) nie powiedoło się przyciągnąć popularności imienia Moniuszki”. Tak, Moniuszko i nadal promieniuje i porusza serca nasze.

Od dziś Polska rozpoczyna tydzień Moniuszkowski.

Władysław-Henryk Wierzbicki

### Koniec wykładów

Wczoraj, 4.VI zakończone zostały w bieżącym roku wykłady na Wydziale Prawa i Nauk Społ. Ekonomicznych.

Wykłady na Wydziale Humanistycznym kończą się 18.VI br.

### Egzamina

Egzamina na Wydziale Prawnym odbędą się w dniach 20-22 czerwca, a na Wydziale Humanistycznym w dniach 23-25 b. m.

### Dancing w „Oazie” na rzecz L. O. P. P.

Z okazji IX-go Tygodnia L. O. P. P., w dniu dzisiejszym jako w pierwszym dniu Tygodnia, oraz w niedzielę dn. 12-go b. m., odbędzie się w Restauracji „Oaza” — dancing towarzyski — czysty dochód z którego przeznaczony zostaje na fundusz Tygodnia.

Początek dancingu o godz. 9-ej wieczorem — koniec o godz. 12-ej wiecz.

Należy przypuszczać, że obydwie dancingi zgromadzą w „Oazie” całą elitę towarzyską naszego miasta.

### Autobusy miejskie na lotnisko.

W dniu dzisiejszym na lotnisku fabryki E. Plage i T. Laśkiewicz odbędzie się ciekawa impreza szybowcowa z okazji Tygodnia L. O. P. P. Początek imprezy o godz. 17-ej. — Dyrekcja Autobusów Miejskich, pragnąc umożliwić komunikację miasta z lotniskiem, na prośbę Komitetu Tygodnia uruchamia w tym dniu w godzinach popołudniowych, specjalnie autobusy miejskie na odłuku Krakowskie-Przedmieście Lotnisko.

### „Wielka Rewja Mód”

#### w kino-teatrze „Corso

Rzadko w naszym Kozim Grodzie zdarza się atrakcja podobna tej, która odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. w sali kino-teatru „Corso”, o godz. 9.40 wieczór. Oto p. Well, której feljetyony czyta cała Polska i p. Marja Balcerkiewiczówna, popularna artystka teatrów warszawskich, znane z nadszywanej elegancji, łącząc piękne z pożytecznym, zademonstrują pokazną ilość najmodniejszych modeli, toalet i dodatków damskich, pięknych, tanich i praktycznych, pochodzących z pierwszorzędnych firm krajowych.

Należy się spodziewać, że uroczę Lublinianki wykorzystają nadarżającą się sposobność i tłumnie pospieszą na Rewję, w towarzystwie mężów, ojców i braci, którzy napewno nie będą niezadowoleni z przeglądu.

## TEATR

Dzisiaj teatr nieczynny.

## DZIS W KINIE...

„ADRIA” ul. Jezulicka 20 — „Trujące usta” i rewja.

„APOLLO” ul. Szpitalna 6 — „Kwiat Algieru” i „Swawolne studentki”.

„CORSO” Pl. Litewski 1 — „Mistigr” Popołudniu od godz. 3.30 „Złoto”

„ITALJA” ulica Krak. — Przedm. 48 — „Katarzyna I”.

„PALACE” ul. Szpitalna 11 — „Jakichś drwal” i rewja.

„VENUS” ul. 1 Maja 21 — Sygnal wśród burzy”.

## KRONIKA WOJEWODZKA

### Śmiertelne porażenie od pioruna

#### Miejsce schronienia stało się miejscem śmierci

Wielka burza, która onegdaj przeszła nad Lublinem spowodowała śmiertelny wypadek, któremu uległ jeden z gospodarzy zamieszkałych w pobliżu ulicy Dziesiątej, Józef Jędrusiak. Szczegóły tego tragicznego zdarzenia przedstawiają się następująco: na polach położonych przy szosie Piaseckiej od rana pracowali okoliczni gospodarze, pomiędzy którymi znajdował się i Jędrusiak. Około godz. 16-ej spadł ulewny deszcz. Ludzie zaczęli uciekać z pola, chroniąc się pod przydrożne drzewa. A pod jedno z drzew schronił się również Jędrusiak. W pewnym momencie uderzył nagle w drzewo, pod którym stał Jędrusiak, piorun. Skutkiem tego uderzenia były straszliwe. Rażony piorunem Jędrusiak padł nieprzytomny na ziemię. Piorun zerwał mu czapkę, rżąc go w tył głowy. Wszelkie środki zaradcze okazały się bezskuteczne. Po kilku minutach Jędrusiak zmarł. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia zastał już zimne zwłoki. Tragicznie zmarły Józef Jędrusiak liczył 24 lata, należał on do zamożniejszych

gospodarzy z dzielnicy ulicy Dziesiątej.

### Z siekierą na męża bez rąk

Jan Pitak z Hłuboczka Wielkiego, koło Tarnopola, pozbawiony obu rąk w czasie wojny polsko-bolszewickiej, nie był szczęśliwy ze swoją 31 letnią żoną Julją. Pitakowa była bowiem zazdrosna i często odgrażała się, że zabije męża.

Pewnego wieczora, pozamykawszy drzwi i okna, uderzyła zniecała męża dwukrotnie siekierą w głowę, a gdy ten, zalaną krwią, chcąc uniknąć dalszych ciosów, schronił się pod łóżko, zadała mu jeszcze dwa ciosy w plecy, poczem udała się na posterunek policji, gdzie zeznała, że zabiła męża.

Gdy ją przyprowadzono na miejsce popełnienia ohydnej zbrodni, kobieta-potwór wyraziła żal i zdziwienie spostrzegłszy, że Pitak żyje. Uderzenia bowiem nie spowodowały śmierci, a tylko ogłuszenie i utratę przytomności.

## Kronika lubelska

### Co zwiędzać w Lublinie

Biblioteka publiczna im. H. Łopacińskiego otwarta codziennie od 11-14 i od 16-19. Z wyjątkiem niedziel i świąt.

Biblioteka Uniwersytecka — ul. Dolna Panny Marji 4. Otwarta od 3-5 popołudniu.

Brama Krakowska — zwiędzać można po porozumieniu z Kom. Straży Ogniowej za opłatą 20 groszy codziennie.

Kościół św. Trójcy na Zamku (freski z XIV w.) zwiędzać można w niedzielę od 11 w południe.

Muzeum Lubelskie otwarte codziennie od godz. 10 do 15. W niedzielę i święta od 10 do 14. Biblioteka Muzeum otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 16 do 18. Wstęp do muzeum 50 gr., wycieczki 10 gr. od osoby. Korzystanie z biblioteki bezpłatnie.

Skarbiec Katedry Lubelskiej — zwiędzać można codziennie za opłatą 1 zł. od osoby.

### Dyżury aptek

Dzisiaj od 10 wieczorem dyżurują apteki: Semadeniego i S. kl Rynek 2 i apteka w hotelu Europejskim Krak. Przedmieście.

### Sprostowanie

W podanym w Nr. 5 komunikacie o wynikach egzaminów w gimnazjum „Unji Lubelskiej” znalazło się szereg błędnie wydrukowanych nazwisk, które niżej podajemy we właściwym brzmieniu: Antoniewska Stefania Eufrozyna, Karniejew-Grebarow Angelina, Kotowska Janina, Puterman Ewa i Zarowska Marja.

### Egzamin dojrzałości w Gimnazjum S. S. Urszulanek

Tegoroczna matura w gimnazjum S. S. Urszulanek wypadła wspaniale. Wszystkie uczenie zostały dopuszczone do egzaminu, który też wszystkie złożyły z jaknajlepszym wynikiem. Lista abiturjentek przedstawia się następująco: Bieńkowska Anna, Chodorowska Janina, Denisówna Halina, Jankowska Marja, Kolodyńska Halina, Kopciówna Irena, Kosińska Antonina, Modzelewska Jadwiga, Morawska Irena, Owidzka Anna, Ogrzawska Barbara, Pehrówna Walerja, Przyborzanka Irena, Rochalska Marja, Sapieżanka Anna, Sofiszczenko Irena, Tulasiewiczówna Zofja, Urbanowiczówna Marja, Waściszkowska Anna.

# SPORT

## Wielki stadion sportowy w Gdyni

Jak się dowiadujemy, jeszcze w b. m. ma nastąpić uruchomienie wielkiego stadionu sportowego w Gdyni. Prace około tejże budowli rozpoczęto jeszcze w r. 1930, po uzyskaniu na ten cel jako terenu polanki Redłowskiej.

Obecnie ukończona jest pierwsza faza budowy stadionu, a mianowicie oddane zostaną do użytku boiska do gry w piłkę nożną, bieżnia, skocznia, rzutnia, szatnia z natryskami, oraz trybuna ziemna odkryta. W dalszym ciągu planowane jest zakończenie budowy kortów tenisowych, trybun krytych, oraz strzelnicy małokalibrowej.

## Loty propagandowe L. O. P. P.

W czasie trwania Tygodnia L. O. P. P. w dniach od 5-go do 12-go b. m. włącznie, codziennie w godzinach popołudniowych odbywać się będą na lotnisku loty pasażerskie dla publiczności na samolocie turystycznym trzy osobowym, zamkniętym, stanowiącym własność Lubelskiego Klubu Lotniczego. Cena lotów wynosi zł. 3.00 dla członków L.O.P.P. za okazaniem legitymacji z opłaconą składką, oraz zł. 5.00 dla innych od osoby. Zaznaczyć należy, iż lot na wspomnianym samolocie urządzonym na wzór samolotów komunikacyjnych, daje szereg niezapomnianych wrażeń.

## Północ — południe.

(j). Dziś t. j. dn. 5 czerwca na stadionie K. S. Legja zostaną rozegrane zawody o puchar d-ra Centnarowskiego. W roku ubiegłym spotkanie to przyniosło zwycięstwo barwom południa w stosunku 5:2.

Obecnie sytuacja zmienia się na korzyść północy, dziś jednak trudno przewidzieć wynik. Składy personalne zespołów przedstawiają się następująco: Północ: Frymarkiewicz (L.K.S.), Martyna (Legja), Bulańow (Pol.), Szaller (L.), Cebulak (L.), Nowakowski (L.), Szczepaniak (Pol.), Herbstreich (L.K.S.), Nawrot (L.), Letusiński (L.), Wypijewski (L.). Rezerwowi: Keller (Warsz.), Łańko (Pol.), Jung (Warsz.), Seichter (P.), Ziemiak (L.).

Południe. Otfinowski (Crac.), Zachemski (Cr.), Pajak (Cr.), Kotlarczyk II (Wisła), Chrusciński (Cr.), Mysiak (Cr.), Urban (Ruch), Matias (Pogoń), Kossok (?), Ciszewski (Cr.), Włodarz (Ruch). Rezerwowi: Albański (Pog.), Chmielewski (Czarni), Bajorek (Wisła).

Zawody północ-południe są jednym z najciekawszych spotkań wewnętrznych futbolu polskiego.

## Notatnik.

(j) W razie gdyby mecz północ-południe dał wynik remisowy, zawody zostaną przedłużone o 2x10.

Ameryka pokonała Australję w walce o puchar Dawisa 5:0.

Turczyk, który uzyskał 62 metry w rzucie oszczepem w Poznaniu jest w świetnej formie i prawdopodobnie jeszcze w tym sezonie znacznie poprawi swój wynik.

## Co słycać nowego?

### Curie Skłodowska w Warszawie

Przed kilkoma dniami zostało dokonane w Warszawie w obecności p. Prezydenta i wielu dostojników uroczyste poświęcenie i otwarcie Instytutu Radowego im. Marii Curie Skłodowskiej.

Znakomita uczona przybyła na tę uroczystość z Paryża w towarzystwie prof. Regaud kier. paryskiego Instytutu radowego.

### Literatki bułgarskie przybywają do Polski

Do Pragi przybyły dwie literatki bułgarskie pp. Dora Gabe i Elżbieta Bagrijana-Belczewa. Po kilkudniowym pobycie w Pradze zwiedzą one niektóre miejscowości Czechosłowacji, po czym zamierzają udać się do Polski.

Związek Pań Domu w Warszawie urządził ciekawą wystawę gospodarstwa domowego, która cieszy się wielkim zainteresowaniem stolicy. Wystawa mieści się w lokalu Związku P. D. Nowy Świat 9.

## Autobus

### 20-to osobowy

do wynajęcia, na wycieczki. Wiadomość—Wesoła 20, p. Leżczyński

## Rozszerzenie prac Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale delegatów okręgów i oddziałów P. C. K. z całej Polski. Na zgromadzenie przybyli ponadto przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Obrady zajął prezes zarządu głównego P.C.K. b. mln. Darowski, przewodniczący objął prezes okr. wielkopolskiego, prof. Jurasz.

W toku obrad zatwierdzono sprawozdanie za rok 1931 oraz program prac na rok bieżący, przy czym wyrażono zarządząco głównemu absolutorjum z gorącym podziękowaniem. Uchwalono szereg rezolucji, podnoszących między innymi konieczność nieustannego powiększania liczby drużyn ratowniczych P.C.K., które niosą pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. Uchwalono również rezolucję, podkreślającą, iż P.C.K. musi być gotów do akcji ratowniczej na każde wezwanie.

## Rady praktyczne

Stwardnięte i zeschnięte przedmioty gumowe należy powoli gotować w wodzie przez 1 do 2 godzin. Następnie ostudzić je również powoli, a zmkniętą napewno. Przedmioty z gumy nie należy przechowywać ani w zbyt ciepłym, ani chłodnym miejscu, ponieważ szybko wówczas twardną i kruszeją.

## Pismo codzienne,

### jedna książka powieściowa

### dziesięć tygodników specjalnych,

## za 3 zł. 85 gr.

— to właśnie „DZIENNIK LUBELSKI“

## DZIENNIK I KSIĄŻKA

Najszybsza informacja polityczna i gospodarcza obsługiwana przez największe agencje polskie i zagraniczne, a także własnych korespondentów w większych stolicach. Na usługach „Dziennika Lubelskiego“ są: telegraf, telefon, i radio.

Jedna książka miesięcznie 150 — 250 stron doskonałego druku najciekawszych powieści przedewszystkiem autorów polskich. Dodatki książkowe „Dziennika Lubelskiego“ będą się składały na ciekawą i wartościową bibliotekę domową.

## Jeszcze dziś

wpłać prenumeratę w administracji, agenturach

„Dziennika Lubelskiego“

na konto P. K. O. 140.606

lub przekazem pocztowym do Adm. „Dziennika Lubelskiego“: Lublin, ul. Powiatowa Nr. 3.

U w a g a. Za zjednanie nowego prenumeratę dajemy jeden tom powieści.

## DODATKI TYGODNIOWE

Dodatki te zastąpią prasę specjalną, na którą w obecnych czasach nie każdy może sobie pozwolić.

Oto ich tytuły:

- 1) KOBIETA PRAKTYCZNA,
- 2) DZIENNIK MŁODYCH,
- 3) DODATEK LEKARSKI I PRAWNY,
- 4) ŻYCIE GOSPODARCZE,
- 5) REGJON LUBELSKI,
- 6) WIEDZA PRAKTYCZNA,
- 7) SPORT I TURYSTYKA,
- 8) PRACA SPOŁECZNA I OŚWIATOWA,
- 9) NAUKA I WYNAŁAZKI
- 10) LITERATURA I SZTUKA.

## Dyrekcja Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego

### Miejskiego

niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 20 czerwca r. b. o godz. 6-ej pp. w lokalu własnym, przy ul. Powiatowej Nr. 7, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Stowarzyszonych.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania
- 2) Sprawa zaciągania pożyczek przez Towarzystwo.

DUŻY OBRÓT TO DUŻE ZYSKI  
DUŻY OBRÓT OSIĄGA SIĘ REKLAMĄ  
Oglazajcie się w Dzienniku Lubelskim

## Drobne ogłoszenia

### Zaofiarowane prace

Potrzebni we wszystkich miejscowościach województwa przedstawiciele wydawnictwa. Szczegółowe informacje wysyłamy po przystaniu oferty z krótkim curriculum vitae. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Lubelskiego“ dla W. K.

Zdolnych akwizytorów do łatwej pracy, dającej każdego dnia kilka złotych zarobku poszukujemy. Wiadomość w Adm. „Dziennika Lubelskiego“, Powiatowa 3.

We wszystkich miejscowościach województwa potrzebni sprzedawcy masowego artykułu. Łatwy i duży zarobek. Oferty pod „Prowizja“ w Administracji „Dziennika Lubelskiego“ Powiatowa 3, Lublin.

Zarobisz ogłaszając się w Dzienniku Lubelskim.

### Kupno i Sprzedaż

Kupię 10 krzesel, szafę biurową i biurko okazyjne. Staszica 10 m. 11.

Komplet czasopisma etnograficznego „Lud“ kupię, dobrze zapłacić. Oferty „Etnograf“ w Administracji „Dziennika Lubelskiego“, Powiatowa 3.

Łódź żąglowa do sprzedania. Wiadomość u stolarka, Radziwiłłowska 3.

Komplety meblowe artystycznie wykonane poleca Pracownia Koszykarska przy Szkole Specjalnej w Lublinie, Niecała 6.

Ostatnie egzemplarze „Nowości Lubelskiej“ (humor), sprzedaje księg. Zdz. Budziszewskiego, dawniej Gebethner i Wolf.

### Poszukiwania pracy

Dla poszukujących pracy w dziale drobnych ogłoszeń liczymy po 10 gr. za słowo. Administracja.

### Lokale

Piękny słoneczny pokój. Niecała 9 m. 3.

Poszukuje taniej suteryny w okolicy ul. Kościuszki na ranne godziny. Wiadomość w Administracji.

### Różne

Wszyscy czytają drobne ogłoszenia Dziennika Lubelskiego.

Kotka rasowego oddam w dobre ręce. Wiadomość: Niecała 19.

Dowód Nr. 1212. Pod tym szyfrem napisać. Poste Restante. Warszawa.

Dwór ziemiański przyjmie na lato letników (inteligencję, chrześcijan). Odległość od Lublina 2 godz. jazdy. Miejscowość górzysta, sucha, ślicznie położona. Wszystkie pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Poczta, telefon, rzeka na miejscu. Śliczny stary park. Wiadomości udziela: poczta, telefon, majątek Wierchowiska Janowska.

Mereżki i haft ręczny. Tanie i solidnie tylko Niecała 19 m. 3.

Wytworna Pani używa wody kolońskiej Primavera z firmy J. Magierski w Lublinie.

### Park Narodowy w Pieninach

„Monitor Polski“, z dn. 1 czerwca r. b. zamieszcza rozporządzenie ministra rolnictwa z dn. 23 maja 1932 r. o utworzeniu z rezerwatu w Pieninach jednostki organizacyjnej szczególnej pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach“. Rozporządzenie głosi, że z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica Niżna, Sromowce Niżne, Czorstyn, powiatu nowotarskiego, województwa Krakowskiego, a stanowiących rezerwat, tworzy się jednostkę organizacyjną szczególną pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach“, podległą administracyjnie Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

### Nasze konto P.K.O. Nr. 140.606

### ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

J. Kotowska w Krasnymstawie. Zyczeniu Pani czynimy zażość w najbliższym numerze Dziennika.